

GAZETA GDAŃSKA

Filja w Tczewie

ul. Dworcowa 3.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA miesięczna 12 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnośnikiem do domu. W ekspedycji 11 mk. niem. Pod opaską 25 mk. niem. W innych krajach 40 mk. niem. OGŁOSZENIA w dziale inzeratowym za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 30 mk. niem. Reklamy za tekstem za kolon. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 12 marek niem. Reklamy na pierwszej stronie za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 15 mk. niem. Miejscowe ogłoszenia podług taryfy.

Telefon nr. 1866.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Brothänkengasse 14

Skrytka pocztowa 280

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307Konto Bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie. Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Dla Polski:

PRZEDPŁATA miesięczna z odnośnikiem przez listowego 275 mkp. Pod opaską 325 mkp. Ogłoszenia i abon. przyjm.: Adm. w Gdańsku, Brothänkeng. 14; księg. kol. "Ruch" w Gdańsku, Kaszubischer Markt 21. w Poznaniu, w Krakowie i w Łwowie: biuro ogłoszeń "Anons" w Warszawie, ul. Wspólna; filja "Gaz. Gd." w Tczewie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. OGŁOSZENIA za kol. wiersz 1-l. lub jego miejsce 50 mkp. Rekl. za tekstem za kol. wiersz 1-lam. 200.- mkp. Rekl. na 1-ej stronie za kol. wiersz 1-lam. 250 mkp. przyjm. tylko na ówcz. strony.

Enuncjacja Generalnego Komisarza w sprawie ostatnich rokowań.

Generalny Komisarz, p. Pluciński, wysłał do prezydenta p. Sahma list następującej treści:

Panie Prezydencie!

Bezpośrednio po powrocie z Warszawy w dniu 25 lutego 1922 udzielił pan senator Jewelowski w formie sprawozdania prasie gdańskiej informacji o przebiegu rokowań polsko-gdańskich w Warszawie i o stanowisku, jakie zajął co do nich Rząd Polski.

Sprawozdanie to zostało opublikowane w prasie gdańskiej i dotychczas nie jest zdementowane w żadnym punkcie.

Wobec tego czuję się zmuszony podkreślić z naciskiem, że wywody pana senatora Jewelowskiego są niezgodne z istotnym stanem rzeczy, a częściowo co do formy niewłaściwe.

Wyraża się to najsilniej przy poruszeniu sprawy stoczni i warsztatów kolejowych.

Pan senator Jewelowski oświadczył w tej sprawie:

„Dahingegen sind sehr eingehende, zunächst inoffizielle und dann offizielle Besprechungen über das künftige Schicksal der Werft und der Eisenbahnhauptwerkstätte gewesen. Hierbei mussten die Danziger Vertreter zu ihrem Erstaunen erfahren, dass bereits bei den letzten Verhandlungen im Dezember v. Js. vertrauliche Besprechungen zwischen Polen und anderen Kontrahenten über diese Dinge stattgefunden haben, ohne dass Danzig mit einem Wort davon verständigt wurde. Diese Tatsache rief bei den Danziger Vertretern begreifliche und ernste Verstimmlung hervor und beeinflusste den weiteren Verlauf der Konferenz. Es stellte sich heraus, dass versucht worden ist, zwischen der englischen, französischen und polnischen Gruppe eine Einigung über die wichtigste Lebensfrage der Danziger Werft ohne Anhörung Danzigs herbeizuführen. Die Besprechungen haben offenbar den Zweck gehabt, das Genfer Abkommen über die Eisenbahnhauptwerkstätte zu umgehen. Dieses Abkommen hat bekanntlich festgesetzt, dass die Eisenbahnhauptwerkstätten Danzig und Polen gemeinschaftlich als Aktiengesellschaft mit je 45 % des Kapitals und 10 % neutralem ausländischem Kapital überantwortet werden sollte. Nunmehr sollte offenbar darauf hingewirkt werden, diesen Betrieb ganz in die Hände einer Auslandsgruppe zu spielen, ohne Danzig nennenswerten Einfluss dabei zu sichern. Es sind dabei Vorschläge über die Gestaltung der Verwaltung gemacht worden, die eine völlige Unkenntnis der wirtschaftlichen Verhältnisse vertragen: Man hat an eine Verwaltung gedacht mit einem internationalen Direktorium, einem Generaldirektor, sowie einem Engländer, einem Franzosen, einem Polen, einem Danziger als Beirat. Man ist nur nach Nationalitäten und nicht nach Fähigkeiten gegangen. Dazu würde ein Aufsichtsrat, eine Generalversammlung treten, also fünf verschiedene Instanzen, die alle mitzureden hätten. Danzig steht demgegenüber nach wie vor auf dem Standpunkt, dass zur Aufrechterhaltung eines solchen Unternehmens nur wirtschaftliche, nicht andere Gesichtspunkte eine Rolle spielen dürfen. Dass das eigenartige Vorgehen der polnischen Seite tief verstimmt hat, ist begreiflich.“

Dla sprostowania informacji, podanych w powyższym cytacie, stwierdzam:

1. Wyrażenie zdziwienia, że strona polska w sprawach stoczni i warsztatów kolejowych porozumiewała się ze stroną francuską i angielską, jest nieuzasadnione. Poprzednio już bowiem wszczęto ze strony gdańskiej bez porozumienia się ze stroną polską podobne pertraktacje z obcymi grupami finansowymi, pertraktacje, które między innymi toczyły się w Paryżu i Londynie.

Poza tem stwierdzić należy, że kroki podjęte w tym kierunku ze strony polskiej w żadnym razie nie mogły zobowiązać strony gdańskiej.

2) Układ, zawarty dnia 25 września 1921 w Genewie między przedstawicielami Rządów Polskiego i Gdańskiego zapewnił Polsce 45 % udziałów w warsztatach kolejowych. Dysponowanie udziałami do tej wysokości należy wyłącznie do strony polskiej.

Kroków podjętych ze strony Rządu Polskiego nie można więc uważać za obejście powyżej wspomnianego układu.

3) Rząd Polski czyniąc zabiegi ku zainteresowaniu kapitałów angielskiego i francuskiego dla przedsiębiorstw gdańskich, kieruje się właśnie jedynie motywami natury gospodarczej. Uważa bowiem, że w ten sposób, przyciągając kapitały w wysoko wartościowej walucie obcej do Wolnego Miasta, zapewni egzystencję i rozwój wielkim warsztatom pracy i przyczyni się do ożywienia życia gospodarczego.

Na tle przesilenia.

Zaniepokojenie posłów zgranicznych z powodu dymisji rządu.

Warszawa, 6 marca. Posłowie: angielski Maks Mueller i francuski Panafieu znaleźli sposobność, ażeby poinformować pewne osobistości sejmowe o konsternacji, wywołanej dymisją gabinetu. Obaj wymienieni posłowie wyrazili ubolewanie, zwłaszcza z powodu dymisji min. Skirmunta, do którego polityki rady sprzymierzone odnosiły się z ufnością i któremu były dane ważne misje polityki międzynarodowej.

Zaniepokojenie okazali również przedstawiciele małej ententy i państw bałtyckich, którzy w ciągu dnia dowiadawali się wielokrotnie o stanie przesilenia.

Próba utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Warszawa, 6 III. (PAT.) Konwent seniorów zakończył swe obrady, w czasie których na wniosek p. Witosa postanowiono próbować utworzenia gabinetu parlamentarnego koalicyjnego. Za utworzeniem takiego gabinetu wypowiedziały się wszystkie stronnictwa z wyjątkiem PPS, NPR. i Wyzwolenia. Obecnie posłowie porozumiewają się z klubami. Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Kombinacje co do nowego gabinetu.

Warszawa, 6 III. (AW.) Według informacji, zaczerpniętych z kulałów sejmowych wyłoniły się dwie kon-

cepcje co do nowego gabinetu. Jedną propagowaną przez ludowców, by utworzony został gabinet o charakterze centrowym pod przewodnictwem Witosa przy zmiennym poparciu poszczególnych grup sejmowych. Koncepcja ta uważana jest jako chybiona z uwagi na sprzeciw skrajnej prawicy i lewicy. Drugą koncepcję reprezentuje pogląd posła Skulskiego, że najwłaściwszym kandydatem na premiera byłby gen. komisarz w Gdańsku min. Pluciński. W gabinecie tym pozostałoby ministrowie Skirmunt i Michalski.

Owacje dla posłów wileńskich.

Warszawa, 6 III. (PAT.) Wczoraj wieczorem odbyło się na cześć posłów sejmiku wileńskiego uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim. Widownia teatru była przybrana w eblemata narodowe. Na krzesłach w amfiteatrze zasiadli posłowie sejmiku wileńskiego i ustawodawczego, w łóżach zaś marszałek Trampczyński, adiutant Naczelnik państwa gen. Jacyna, marszałek Łokuciewski, wicemarszałkowie i wiele innych wybitnych osobistości świata politycznego. W imieniu stolicy powitał posłów wileńskich prezydent m. Warszawy. Pod koniec przedstawienia publiczność zgromadziła samorządnie żywiołową owację posłom wileńskim.

Kontrola finansów państwa.

Warszawa, 6 III. (PAT.) W myśl udzielonych p. ministrowi skarbu pełnomocnictw, wynikających z ustawy o naprawie finansów państwa przeprowadzoną została w listopadzie i grudniu z. r. przez organy Ministerstwa skarbu rewizja informacyjna we wszystkich urzędach i zakładach wojskowych całego kraju, mająca na celu dokładne zaznajomienie się p. ministra skarbu ze stanem administracji gospodarki wojskowej. Rezultatem nadzwyczaj żmudnej, sumiennej i obiektywnej pracy, prowadzonej przez delegatów ministerstwa skarbu, tudzież wszechstronnego zaznajomienia się tego ministerstwa w toku debat wojskowych z przejawami i zamierzeniami administracji wojskowej jest zgodnie z opinią najwyższej izby kontrolnej przez p. ministra skarbu wy-

stuty wniosek, że stan administracji wojskowej, w jakim się ona po zakończeniu reorganizacji w najbliższym czasie znajdzie, odpowiadać będzie w zupełności ogólnym wymaganiom koniecznej obecnie polityki oszczędności państwa. Zarazem stwierdzono, że administracja wojskowa z całą energią przy użyciu najsurowszych środków reaguje przeciw wszelkim sporadycznie występującym przejawom przestępczości. Sposób zorganizowania nowo powstałej kontroli generalnej i korpusu kontrolerów, współdziałających w najściślejszym porozumieniu z najwyższą izbą kontrolną, daje wszelkie możliwości gwarancje, że interesy skarbu państwa będą jak najdalej zabezpieczone.

Ratyfikacja tranzytu przez Gdańsk i korytarz

Warszawa, 6 III. (PAT.) Biuro MSZ. komunikuje: P. Naczelnik państwa podpisał dokument ratyfikacyjny konwencji, zawartej w Paryżu dnia 21 kwietnia 1921 r. pomiędzy Polską i W. M. Gdańskiem z jednej a Niemcami z drugiej strony w sprawie uregulowania kwestii, wynikających z art. 89 i 98 traktatu wersalskiego, t. j. tranzytu pomiędzy Prusami Wschodnimi a pozostałą częścią Niemiec przez terytorium Polski i Gdańska, jak również pomiędzy Polską i Gdańskiem przez Prusy Wschodnie. Dokument ratyfikacyjny został posłany do Paryża celem wymiany na dokument strony przeciwnej. W dniu dokonania wymiany konwencja stanie się prawomocną i poszczególne jej rozdziały dotyczące różnych rodzajów lokomocji wejdą w życie w przewidzianych terminach, a mianowicie: tranzyt wojskowy po upływie miesiąca, tranzyt samochodów i motocykli, oraz żegluga po upływie trzech miesięcy, tranzyt kolejowy uprzywilejowany, t. j. odbywający się w specjalnych pociągach bez obowiązku posiadania polskich wiz, wejdzie w życie dnia 1 czerwca br. a wraz z nim tranzyt pocztowy. Zwykły tranzyt kolejowy, t. j. tranzyt po-

ciągami, nieprzeznaczonymi specjalnie do tego celu, będzie uruchomiony dopiero z chwilą zawarcia z Niemcami umowy, dotyczącej sąsiedzkiego ruchu kolejowego. Wejście w życie konwencji nie wprowadzi większych zmian w stanie obecnej komunikacji między Niemcami a Prusami Wschodnimi, ponieważ funkcjonujące obecnie kolejowe przewozy tranzytowe zaspokajają potrzeby ruchu zarówno osobowego, jak i towarowego, wprowadzi natomiast pewne ułatwienia natury paczportowej, oraz w ruchu samochodów i statków. Celem rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości, mogących się naszczyć przy interpretowaniu postanowień konwencji wielce skomplikowanej i nie mającej precedensu w dziedzinie stosunków międzynarodowych będzie powołany do życia trybunał rozjemczy z siedzibą w Gdańsku i składający się z jednego sędziego polskiego, jednego gdańskiego i jednego niemieckiego, tudzież arbitra wybranego przez strony kontraktujące. Trybunał ten będzie również w mocy rozpatrywać spory, mające wynikać między stronami z racji stosowania w praktyce przepisów konwencji.

Niewłaściwym jest więc tak co do formy, jak co do treści oświadczenie Pana Senatora Jewelowskiego, że Polska pragnie przesunąć stocznię i warsztaty kolejowe do rąk obcych, tem więcej, że Pan Senator Jewelowski ma na myśli te czynniki zagraniczne, które są przecież prawowitymi właścicielami obiektów tych.

4) Oświadczenie, że strona polska przy traktowaniu spraw stoczni i warsztatów kolejowych kieruje się zupełnie nieznaną osobą stosunków gospodarczych, jest nie-rzeczowe, a może być nawet ponadto pojęte jako chęć ubliżenia czynnikom polskim, które w tej sprawie dotąd występowały.

Propozycja polska dająca do tego, aby oddać tak stocznię jak warsztaty kolejowe jednemu towarzystwu, w którym i Gdańsk i Polska wezmą udział, podyktowana jest wyłącznie motywami natury gospodarczej. Istotnie cały szereg szczegółów kalkulacji ściśle kupieckiej przemawia za tem, że rozwiązanie proponowane ze

strony polskiej uczyni eksploatację obu przedsiębiorstw tych celowszą i wydajniejszą.

Biorąc wzgląd na to, że wywody Pana Senatora Jewelowskiego były przeznaczone dla prasy, mam zaszczyt oświadczyć Panu, Panie Prezydencie, że czuję się nieestetycznym pismu niniejsze równocześnie oddać do opublikowania w prasie, przyczem daję wyraz memu ubolewaniu, że w kompleks trudnych a niesłychanie ważnych spraw, wymagających z obu stron rzetelnego wysiłku dla jak najbardziej ścisłego i rzeczowego traktowania, wniesiono w ten sposób ze strony oficjalnej momenty, które wspólnego naszego zadania nie ułatwiają i które niepożądane są tak w interesie Polski jak i w interesie Wolnego Miasta.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezydencie, zapewnienie wysokiego mego poważania.

Pluciński.

Przed otwarciem giełdy z dnia 6 III 1922.

Noty polskie 5,67%
Dolary amerykańskie 250,00

Problem Wisły.

Dodatek „Schiffahrt“ „Danz. Ztg.“ z 17 lutego br. zawiera artykuł pod tytułem „Bedeutung des Wasserstrassenverkehrs für den Danziger Hafen“, który ze względu na tendencję, stawiający polski zarząd dróg wodnych w możliwie niekorzystnym świetle, wymaga sprostowania.

Właściwie tytuł przyrzekał coś innego, a co innego zawiera treść. O znaczeniu ruchu na drogach wodnych dla portu gdańskiego niema w tym artykule właściwie ani słowa, za to tem więcej napisano o niedołęstwie władz polskich na polu budownictwa wodnego. Ponieważ autor nawiązuje do oświadczeń prof. Askenazego w Genewie, przeto cel artykułu jest jasny. Chodzi o to, aby — co zresztą czyniono już kilkakrotnie — za pomocą obiektywnego i pozornie ściśle rzeczowego artykułu, wykazać wyraźnie interesowanemu kołom gdańskim niedołęstwo podporządkowania zarządu Wisły na terenie W. Miasta pod zarząd polski. Ponieważ zaś w najbliższym czasie w każdym razie musi się do tego przystąpić, aby nareszcie załatwić sprawy nierozstrzygnięte przez traktat wersalski, wywołuje się nieprzyjemne nastroje, mniejsza o to sprawiedliwość czy nie niesprawiedliwą drogą.

Gdańszczanie mają jednakowoż prawo otrzymać wyjaśnienie w tej kwestii, aby mogli zbadać tę ważną kwestję zarządu Wisły na obszarze W. Miasta, bez wpływu tendencyjnych wymysłów.

Jako główny dowód mniejszej udołności polskiego zarządu Wisłą przytacza się stosunek ruchu na drogach wodnych przed wojną i po wojnie. Mówi się dosłownie: „Od czasu oddania Polsce zarządu poważnej części dróg wodnych, obchodzących Gdańsk, spadło znaczenie komunikacji międzyładowej w stosunku do ruchu morskiego z 52 % przedwojennej na 5 %, t. j. niespełna na 1/10. Jeżeli nawet te liczby same przez się są bez zarzutu, to jednak wnioskowanie jest błędne. Główną przyczyną zupełnego anormalnego stosunku między tonażem na drogach rzecznych i morskich szukać należy w tem, że taryfy kolejowe — i to nie tylko w Polsce — w pierwszych latach powojennych były niesłychanie niskie i przez to rzecz ożywiła porwały cały ruch. Podobne zjawisko skonstatowano także na rzekach niemieckich, w szczególności na Łabie, co chyba jest wiadomem dla autora wspomnianego artykułu. Następnie przypominamy stan wyjątkowy w r. 1920 i w pierwszej połowie 1921, tudzież przez wojnę spowodowaną skaposeć miejsca ładowania, które to okoliczności zawiły także zmniejszenie się transportu rzeczno, w końcu niski stan wody, panujący na rzekach w r. 1921, który zezwalał na minimalne obciążenie łodzi.

Jak z tego jasno wynika, polski zarząd dróg wodnych nie ponosi za to żadnej odpowiedzialności, z drugiej zaś strony przez fachowców nie może być zaprzeczane, że ten niepomysłny stan rzeczy jest winą wyłącznie przez rząd niemiecki przeprowadzonej regulacji rzek z pomocą systemu obwałowań kamiennych (Buhnsystem) bez względu na faktyczne stosunki odpływowe i siłę rwącą skoncentrowanej wody w uregulowanej trasie rzecznej. Można przyjąć, że autor artykułu zna chyba odnośną literaturę niemiecką, której nie będziemy przytaczali in extenso, a wspomniemy tylko na publikacje fachowców, jak byłego dyrektora budowy rzecznej, A. Niesego „Propozycje w sprawie dalszej odbudowy Wisły“ i prof. Ehlera „Historia regulacji głównych rzek, w szczególności Wisły“, w końcu publikację Związku żeglugi po Wiśle z r. 1918.

Wynik prac regulacyjnych, przeprowadzonych na pomorskiej Wiśle jest ten, że już przy normalnym stanie wody w środku uregulowanego koryta rzeczno tworzą się ławy piaszczyste, które zajmują do 2/3 powierzchni, podczas gdy koło tam tworzą się głębokie wyrwy, które w niektórych miejscach sięgają 9 mtr. i więcej głębokości. Między temi ławicami przemyka się rzeka linia zygawkowata, przyczem przy średnim stanie wody głębokość jej przy przejściach nie sięga 1 metra. Tego

W. Miasto Gdańsk epizodem historycznym.

Manifestacja nacjonalistyczna w Malborku.

W Malborku, stolicy nowoczesnego krzyżactwa pruskiego, odbył się dnia 28 lutego „Deutschnationaler Westpreussentag“.

Występowało przeciwko republice niemieckiej, przeciwko — Polsce. „Tag“ rozpoczęło pieśnią pobożną: „Grosser Gott wir loben dich“...

Następnie zabrał głos przewodniczący von Restorff, który powitał przedstawicieli Gdańska, zaznaczając, że naział tychże w zebraniu dowodzi, że Gdańszczanie pomimo granic narzuconych uważają się za połączonych z Prusami Zachodnimi i Rzeszą niemiecką.

„Stojmy na stanowisku — wołał Restorff — że oderwanie niemieckich (!) części najeźdźcy ojczyzny będzie tylko krótkim epizodem w historii świata i że dzielnice te będą włącznie z Gdańskiem kiedyś znowu niemieckimi. Musimy sobie na narodowych podstawach podać dłoń. Że to jest możliwym dowodzi plebiscyt Polak znowu pracuje, lecz tajnie (!). Ale właśnie owa tajemność jest niebezpieczną, dla tego baczność! Broń nam wprawdzie odebrano, ale gdy przyjdzie dzień, w którym Polak wbrew prawu zapragnie posiadania świętej ziemi naszej, natenczas Prusy Wschodnie jak jeden mąż powstaną ze słowami: „Hande weg von Ostpreussen“.

Adwokat Kroll wyraził swoje nadzwyczajne sympatie Gdańszczanom. „Schandvertrag“ wersalski nie zabrał Niemcom wewnętrznej łączności z Gdańskiem i nadziei, że należąc będziemy kiedyś znowu do Gdańska. Cień zamku malborskiego nie pada już na ziemię niemiecką, nasz wzrok buja po za Wisłę i spogląda na kraj obcy, zrabowany. Prosimy: „Boże wspomagać nas w czasach słabości niemieckiej i rozdarcia, abyśmy nie osłabli, lecz odpokutowali za grzechy. Gdy odpokutujemy natenczas daj nam to wszystko, cośmy przez niewierność i niegodę utracili.“ Autorytet rządowy chyli czoło przed elementami, które mu gardło ścisną. Gdzież gwiazda nadziei? Cała dusza nasza krzyczy za mężem silnym, który odważnie powie: „stójcie“, który powie raz „nie!“

Posel Ruffler oświadczył przy hucznych oklaskach, że niemieccy nacjonaliści wierni są Hohenzollernom, nie odstąpią od swoich ideałów przedwojennych i że owe ideały postarają się przez czyn urzeczywistnić. Przyjdzie czas, że Niemcy śpiewać będą mogli znowu: Deutschland, Deutschland über alles“.

Nauczyciel seminaryjny Freutel żalił, że w obecnych czasach duch niemiecki jest zatruty. Jako podstawę państwa uważamy cesarstwo. Niemcy jeszcze nie zgineły. Musi przyjść czas, gdy nasi polegli bohaterowie z zadowoleniem spoglądać będą na swoją ojczyznę.

stanu rzeczy, który jest fatalnym nie tylko dla żeglugi, ale i dla odpływu lodów, rząd polski za 2 lata chyba nie mógł zmienić, objawiając rękę w spadku po zarządzie pruskim. Trzeba tu roboty idącej w dziesiątki lat, aby błędy popełnione naprawić, przyczem nawet nie jest pewne, czy wogóle uda się to zupełnie, gdyż o wiele łatwiej jest uregulować rzekę zupełnie dziką, aniżeli źle uregulowaną.

Jeżeli jednak autor wspomnianego artykułu utrzymuje dalej, że pogorszenie się stosunków transportowych na Wiśle przepływającej Pomorze w latach powojennych spowodowane zostało zaniedbaniami robót regulacyjnych, to musi się to twierdzenie, jako z gruntu fałszywe, odrzucić.

Jest to już prawie złośliwością, jeżeli określa się publicznie stan robót regulacyjnych na polskich obszarach jako beznadziejny i mówi się o zaniedbaniu najważniejszych prac rzecznych, nie przekonawszy się o tem w sposób wyczerpujący. Albowiem pewnem jest, że takie twierdzenie podsytykowała autorowi chęć tendencji, ileż chętnie słucha się wszystkiego, co wychodzi na niekorzyść Polski.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Gdańska. — Poseł do sejmiku gdańskiego, inspektor pocztowy Philipssen, przedkładając życzenia braci niemieckich z W. Miasta, obszernie wywodził, że wszyscy Niemcy gdańscy uważają słupy graniczne, oddzielające Gdańsk od Rzeszy, tylko za prowizorium.

Drugi mówca, także poseł gdański Brodowski zapewniał, że Gdańszczanie czują i wierności swej dochowują, aż matka Germania przyjmie ich znowu w swe ramiona.

Manifestacja ta malborska charakteryzuje ducha, panującego w Prusach Wschodnich. Prusy Wsch. to główna twierdza reakcji pruskiej, myśli odwetu, gnazdo nienawiści, posuniętej do szaleństwa, przeciw wszystkiemu, co polskie. Są to wszystko rzeczy wiadome i pod tym względem obecny zjazd malborski nie jest żadnym nowym objawieniem.

Znaczącym jednak jest udział Gdańszczan w manifestacji tej i wypowiedzenia się ich. Gdańszczanie, z których nawiasem powiedziawszy — jeden jest nawet urzędnikiem W. Miasta a obaj posłami sejmiku, byli szczerzy w Malborku. W szczeroci tej, zachęceniu nastrojem, panującym na zjeździe, odkryli się z tem, co leży na dnie serca, że słupy graniczne wnet muszą runąć i Gdańsk wróci na łono Germanii.

W Gdańsku senat, występujący przy każdej sposobności w obronie suwerenności W. Miasta, opiera się na bloku rządowym, w skład którego wchodzi także nacjonaliści. Blok ten powołuje się zawsze na traktat, na konwencję a świeżo przeprowadził w sejmie ratyfikację umowy polsko-gdańskiej z 24 października.

Równocześnie jednak przedstawiciele grupy nacjonalistycznej, która między innymi także głosowała za ratyfikacją poza Gdańskiem oświadczając publicznie, że wszystkie te umowy są bez znaczenia i że gdańscy Niemcy marzą tylko o zjednoczeniu z Rzeszą niemiecką.

Jak wobec tego Polska z zaufaniem odnosić się może do Gdańska? Czy może na serio traktować umowy, choć na nich widnieją podpisy przedstawicieli Wolnego Miasta?

Niewątpliwie sprawa zjazdu malborskiego odbija się echem w sejmie gdańskim. Ciekawi jesteśmy, jak nacjonaliści niemieccy w odpowiedzi swej pogodzą swą ujawnioną publicznie dążność do rozbicia istnienia W. Miasta z faktem obecności swej w bloku rządowym, który jest podporą najwyższej władzy państwowej W. Miasta.

Polski zarząd rzek starał się rzetelnie o naprawę uszkodzonych budowli, których liczba przez wojnę znacznie wzrosła, o tyle, o ile to było koniecznem ze względu na zabezpieczenie dotychczasowej regulacji. I to powiodło się w największej części. Zilustrujemy to kilkoma datami z działalności polskiego zarządu rzek:

Najlepiej znany Salon = Mód
Mührer = Hennig
 Gdańsk, Langgasse 10
 jest miejscem spotkania eleganckiego świata kobiecego.
 /// Przyjmuje się materje ///

MIECZYSLAW SMOLARSKI.

GWIAZDY PÓLNOCY

Powieść na tle życia korsarzy polskich w XVI. wieku.

14

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Na polskim morzu.

Nie chcieli go od siebie puścić, byłiby woleli sprowadzić do siebie razem i pana Wasowicza. Gdy jednak przełożył im, że tego uczynić niepodobna, a sam obiecał powrócić, stary szlachcic kazał mu wyprowadzić konia, na którym jeździł, pełnego ognia rumaka z Hejazu, ustroił go w czapkę ze szkarłatnego deftyku i prosił, by na nim odjechał.

„Nie wiem, azali zastaniesz mnie jeszcze przy życiu, a gdy nie miałeś odemnie nic od dziecka, miejże teraz jaka pamiętka. Dałbym ci może i co innego jeszcze chętnie z pod mego dachu, ale to już twoja wola, a nie moja, czyn jak chcesz, a jak zechcesz nie spytasz, tylko zabrać sobie potrafisz“.

Nie tylko jednak stary szlachcic żałował, że Piotr nie może pozostać dłużej. Gdy młody rycerz pragnął myśli swe uspokoić wyszedł do ogrodu, spotkał błąkającą się wśród cieniów Ondynę z chartem białym. Podeszła ku niemu...

„Odjeżdżam — rzekł — powrócę.

— Będziemy czekać — odparła, — ale nie zawsze ci, na których czekają, wracają“.

Gwiazdy zabłyśły na niebie, kwiaty pachniały silnie, weszli do domu, nie mówiąc więcej nic, rozumiejąc się bez słów, nie wymieniając nawet słowa o miłowaniu.

Pan Wasowicz istotnie od tygodnia bawił na wsi u Hellburga. Przywiózł ze sobą skrzynę zawierającą jego udział w zdobyczy, ponieważ jednak był krewkim i bynajmniej nie sensatem, poczęło mu się przykryć w starym dworze.

Dwór ten, a raczej zamek pochodził jeszcze z czasów krzyżackich. Była to murowana budowla, szkarpami przyparta, o dachu ostrym, jednem piętrze i długim szeregiem okien. Dziś była w większej części opuszczoną, węża waliła się w gruzy, a mieszkać można było zaledwie w kilku pokojach na piętrze i na dole. Dawne ślady murów rozsypany się w rumowisko, stąd nazwano miejscowość: „Kamienne“.

Majątność Hellburgów, większa w swoim czasie, ograniczała się teraz do wsi jednej, tak zresztą, jak przeważnie w owej porze cała własność szlachecka. Wyjątkowo zdarzały się wielkie fortuny Tenczyńskich, Góraków, Kmitów, Zasławskich, Ostrogskich, Radziwiłłów, Ostrobrógów... U Hellburga w pustym dworze zastał Wasowicz tylko starą klucznicę i — poczęło mu się nudzić.

Najpierw postanowił gospodarzowi urządzić niespodziankę, otworzył skrzynię i przystroił pustą pokój makatami, wchodzącymi materjami i bronią, przyczem znalazłszy starą zbroję, kazał ją wypchać słomą i ustawił ją jakby rycerza przy wejściu do pokojów. Na widok rozłożonych bogactw mieszkający dworu pozwolili mu już czynić co zechciał. Zabrał więc ze sobą psy myśliwskie, zwiędził las i nie napotkał nic szczególnego. Zwiędził następnie piwnice gotycką, sklepioną jak refektarz, gdzie stało wino od lat nieruszone, wybrał najlepsze i osadził, że jest dobre. Następnie dowiedział się, że według podania w zamku mają być skarby zakopane pod lamusem.

„Urządze — pomyślał sobie — radość przyjacielowi, jak mu to całe bogactwo na wierzch wydobanę. „Ze zwykłą energią ludzi czynu sprowadził pomocników ze wsi i począł kopać. Ponieważ jednak na drodze spotkał ścianę lamusa, kazał więc rozebrać część muru, zaczęto począł się walić i dach budynku. Gdy więc niczego nie mógł się dokopać, sprękrzyło mu się dzieło zniszczenia i zostawił budowlę na miejscu tak, jak ją rozwalił. Wtedy napisał do Hellburga, a sam rzucił się w fale nowych przyjemności.

Piotr tymczasem zbliżał się do granic swojej włości na darowanym ciśwym arabszym. Za nim jechał pacholek z tobołem na ognistym, choć mniejszej krwi murzynku. Choć drogę można było w jeden dzień odbyć, że wyjechał późno, musiał zanoćować u szlachcica po drodze, a ten znowu puścił go dopiero ku południu. Dobrze więc już wieczór schodził, gdy ujrzał się na swojej ziemi.

Kołysał go do tej pory chwila pożegnania. Stary Wadzki wzruszył się bardzo, bo choć miłość rodzinna odezwała się w nim późno, ale podsycala ją myśl o zbliżającej się śmierci. Ondyna zagrała mu jeszcze raz przed odjazdem, a muzyka jej dźwięczała mu w uszach do tej pory. Tomasz rozstał się z nim dosyć roztargniony, bo cały zaprzątł był panną Sieniatką, która jeszcze pozostała, a starości niedwuznacznie czekał na jego wyjazd, kontent i wesół, że mu nie będzie już stawał na drodze do Ondyny.

Nim jednak wiatr, który powiał od rodzinnych pól, śpiewał Piotrowi smutnem echem przeżytej młodości. Przypomniało mu się dzieciństwo spędzone w smutku i samotności. Otaczające go ciemne, zamczyste pokoje, w których kazano mu przebywać. Zaglądająca nieraz zielonemi gałęziami do okna wiosna, tam — o dwa kroki, tuż za progiem, a on trwożny w swoim pokoju na piętrze, gdyż między ojcem i matką wybuchały większe zale i spory. Coś tłoczącego i beznadziejnego padło mu teraz na duszę. Wspomnienia ukapały się w mgłę smutku, a myśli pobiegły szlakiem pól w dalekie otchłanie gasnącego słońca.

Nim zjechał do siebie, zboczył, by odwiedzić groby rodziców. Nie był tam od pół roku. Czuwano nad nim. Otaczały je kwiaty świeże. Łzy młodości popłynęły mu po policzkach i spłynęły w ziemię. Uczuł się sam, bez nikogo. Miłość zdołała w nim jeszcze zniwieczyć przewagę smutków. Ale zarazem siły, które w nim trwały, zbudziły go. Zawołały do życia, po sławie i czyn.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla robót w r. 1920 zużytkowano 258 582 m³ łazyn i 2992 m³ kamienia, z czego widnym jest rozmiar robót wykonanych w tym roku. Energicznie prowadzone roboty sprawiły, że największe szkody naprawiono, tak, że w r. 1921 w ogólności tylko małych naprawek potrzeba. Tak więc w roku 1921 wykonano naprawy na 241 tamach, w ogólnej długości 5627 m., na obwarowaniach podłużnych na przestrzeni 1556 m., na kamiennych wałach na przestrzeni 2913 m., pomijając wiele mniejszych poprawek przy obrukowaniach. Te liczby udowadniają właśnie coś przeciwnego, aniżeli utrzymuje artykuł. Przytem nie należy zapominać, że dla polskiego zarządu w ubiegłych latach nie było rzeczą łatwą, sprostać tym obowiązkom, albowiem cały personel techniczny opuścił służbę, a inwentarz, przejęty z rąk pruskich, znajdował się w takim stanie, że wymagał gruntownej reparaacji, której też w tych dwóch latach przeważnie dokonano. Specjalnie nieuregulowane stosunki polityczne na prawym brzegu Wisły uniemożliwiły ingerencję władz polskich. Ze rząd polski w utrzymaniu odbudowy Wisły ma o wiele większy interes, aniżeli Gdańsk, nie trzeba tego specjalnie zaznaczać, jeśli się weźmie pod uwagę znaczenie Wisły dla rozwoju życia gospodarczego i podniesienia dobrobytu Polski. Wbrew mniemaniom celowo rozpowszechnionym w opinii publicznej, że Polska nie posiada dostatecznej ilości sił fachowych dla skutecznego planów odbudowy tej ważnej rzeki, trzeba nadmienić, iż to właśnie polscy inżynierowie byli, którzy na podstawie doskonałych studiów hydrologicznych przeprowadzili olbrzymie regulacje w Małopolsce i w Rosji, których powodzenie nie mniejsze jest, niż na Wiśle przepływającej Pomorze.

Jeżeli Polska żąda jednolitego kierownictwa Wisły, wspierając się na traktacie, to przez to bynajmniej nie godzi ona w suwerenne prawa Wolnego Miasta. Tu rozstrzygają powody natury czysto technicznej, które przemawiają za taką jednolitością i która też i w Niemczech została wszędzie zastosowana. Byłaby to w obustronny interesie pożądaną godnem, aby miarodajne koła gdańskie bez uprzedzenia przystąpiły do rozstrzygnięcia tego problemu i zrozumiały, że w obecnych warunkach tylko w rękach zarządu leży odpowiednie utrzymanie stanu Wisły, tego najważniejszego połączenia Gdańska z państwem polskim. Przez rozdział zarządu Gdańskowi się nie pomoże, ale bardzo zaszkodzi się polskiemu zarządowi do spełnienia jego zadań w obustronnej szkodzi.

Przegląd prasy niemieckiej.

(Przyznanie, z którego nie wysnuwa się konsekwencji. — Jakim okiem patrzy „Danz. Ztg.“ na losy Polski, „związanej na śmierć i życie“ z Gdańskiem.)

Sprawa rokowań polsko-gdańskich w Warszawie nie schodzi z łamów prasy. Świeżo „Danz. Neueste Nachr.“ zajęły się obszernie artykułami w tej kwestii w „Rzeczypospolitej“, „Gazecie Warsz.“ i w naszym piśmie. Artykuł dr. Hilchena w „Gazecie Gdańskiej“ najbardziej zrywał autora niemieckiego. Nic dziwnego, wykazał on istotę sprawy, demaskując niechęć przedstawieli gdańskich, wysuwających przy rokowaniach kwestie, nie mające nic wspólnego z umową październikową. „Danz. N. Nachr.“ w odpowiedzi swej nie utrzymywały się na terenie argumentów rzeczowych, lecz zaatakowały dra Hilchena osobiście, przeciwstawiając mu równocześnie następny nasz artykuł, który rzekomo miał na celu poprawienie wrażeń po artykule pierwszym.

Nie kijem go, to pałką! Informacje, otrzymane przez nas ze sfer miarodajnych, w zupełności — nie osłabiały ani poprawiały wrażeń — lecz wzmacniały zarzuty, postawione przez dra H. Wyrażnie w nich stwierdzono, że „Senat nie trzymał się spraw, złączonych z umową polsko-gdańską, lecz umieścił na porządku dziennym cały szereg dezyderatów bieżących...“ że podniesione one zostały przez Senat „dopiero w przededniu wyjazdu delegacji gdańskiej“.

Wogóle ostatnie obrady warszawskie usiłuje prasa gdańska zaciemnić, pogmatwać, do czego pierwsze hasło dał zresztą jeden z negocjantów gdańskich, p. Jelwowski. Na jedno z jego twierdzeń, które ma na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej, drukujemy odpowiedź na innym miejscu.

W numerze 108 omawia „Danziger Zeitung“ w publikacji „Holländisch-Baltische Handelsgesellschaft“ p. t. „Hamburg oder Danzig?“ kwestję, czy Gdańsk może konkurować z Hamburgiem, czy też nie.

Nie mamy w tej chwili zamiaru zajmować się naprowadzonymi tam argumentami w ogólności; przytoczyć pragniemy tylko te wyjątki, które odnoszą się do stosunku Gdańska do Polski, a które brzmią:

„Z tego wszystkiego wynika jasno, że zdolność konkurencyjna Gdańska z Hamburgiem jest bardzo mała. Gdańsk sam opiera się głównie na Polsce, jako na obszarze cłażym (Hinterland) i jest nań w zupełności zależny. Nieszczęściem jednak polskie kupiectwo ma jeszcze od czasów przedwojennych żywsze stosunki z Hamburgiem, aniżeli z Gdańskiem. Jest to więc pytanie „być albo nie być“ dla Gdańska, aby opanował on możliwie zupełnie rynek polski. Stosunek Gdańska do Polski jest taki, że Gdańsk musi się w przeciwieństwie do Hamburga okazać dla handlu z Polską korzystniejszym...“

Zdać się po raz pierwszy od swego istnienia „Danz. Ztg.“ nieoglednie dla interesów swej wrogiej polityki wykazuje, iż Gdańsk gospodarczo bez Polski istnieć nie może, tem więcej, iż argumenty przez nas nie przytoczone, zastosowane być mogą nie tylko do obecnych stosunków politycznych, ale i do innych. Jasne więc, że każde zdarzenie, odnoszące się do Polski, odbije się żywym echem na organizmie Gdańska, że wypadki polityczne któreś sa podłożem dla rozwoju gospodarczego każdego kraju, a które obchodzą Polskę, nie mogą nie obchodzić Gdańska.

Mimo to po raz drugi p. Ems w „Danz. Ztg.“ zabiera głos w sprawie wileńskiej i twierdzi znowu uparczywie:

„Niemcy gdańscy niczego bardziej nie pragną, jak przypatrywać się chłodno i bez współudziału na powiększenie, rozszerzenie i podwójenie Polski, ale ponieważ układ, do którego Gdańsk zmuszono bez pytania, wiąże

Konflikt wileński.

Warszawa, 6 III. (PAT). „Kurier Polski“ donosi: Wczoraj między 6 a 7 godz. wieczorem prezydent ministrów Ponikowski przyjął w swoim mieszkaniu prywatnym przedstawicieli delegacji wileńskiej w osobach wicemarszałka Krzyżanowskiego, Bankowskiego i Małowskiego. Przebieg rozmowy przedstawicieli delegacji z prezydentem ministrów trzymany jest w tajemnicy. Wiadomo tylko, że w czasie tej rozmowy jeden z delegatów wezwał całą delegację, aby zjawiła się w gmachu prezydium Rady Ministrów. Delegacja obradowała stosunkowo niedługo, a rezultatem obrad było jak się dowiadujemy uzgodnienie nareszcie stanowiska delegacji. Uzgodnienie to, jak nas informuje jeden z członków delegacji — pisze „Kurier Polski“ — polegać ma na całkowitej zgodzie pierwotny projekt rządowy. O rezultacie obrad poinformowano natychmiast prezydenta ministrów Ponikowskiego.

Warszawa, 6 III. (PAT). Po dyskusji w konwencie seniorów przedstawicieli delegacji wileńskiej w osobach pp. Krzyżanowskiego, Bankowskiego i Małowskiego

skiego udali się do Belwederu. Przyjmując delegatów p. Naczelnik Państwa zapytał ich, czy w łonie delegacji panuje jednomyślność. W toku rozmowy okazało się, że jednomyślności tej nie ma. Wicemarszałek Krzyżanowski oświadczył, że lewica proponuje, aby delegacja wileńska powróciła do Wilna i przedstawiła na plenum sytuację.

Warszawa, 6 III. (PAT). Członkowie lewicy Sejmu wileńskiego, którzy poprzednio wstrzymali się od wyjazdu do Warszawy, przybyli do Warszawy — jak donoszą dzienniki — wczoraj rano. W ten sposób bawi w Warszawie cały Sejm wileński in corpore.

Warszawa, 6 III. (PAT). Wczoraj o 10 przed południem p. Naczelnik Państwa przyjął po raz drugi p. prezydenta ministrów Ponikowskiego, który poinformował p. Naczelnika o wszystkich sprawach pozostających w związku z zewnętrzną i wewnętrzną polityką bieżącą. P. Ponikowski opuścił Belweder o godz. 12 w południe.

Powstanie stacji radiotelegraficznej w Polsce.

Stacja łączy Polskę z Ameryką. — Firmy polskie uczestniczą w budowie. — Stacja nadawcza i odbiorcza 10 km. od Warszawy. — Za rok budowa ukończona pod kier. amerykańskich fachowców i kontrolą władz polskich.

Kraków, 6 marca. Jeszcze we wrześniu 1920 r., a potem w styczniu 1921 r. miarodajnymi uchwałami uprawniono Min. poczt. i telegr. do zawarcia umowy z amerykańską firmą „Radio-Corporation of America“ co do dostarczenia wszelkiego urządzenia i maszyneryi radiotelegraficznej, celem wybudowania stacji radiotelegraficznej, odpowiedniej do komunikacji Polski z Północną Ameryką. Część urządzenia, jak wieże żelazne, sieci autony nadawczej, koflownie itp., wykonają polskie firmy.

Stacja nadawcza i odbiorcza pozostanie w odległości 10 km. od Warszawy, pomiędzy Gocia i Mościskami, zaś w stolicy w gmachu głównego telegrafu przy ul. Fredry, urządzoną będzie stacja operacyjna, kierująca

bezpośrednio tamtymi stacjami, oraz centralne biuro operacyjne. Już w styczniu b. r. rozpoczęto budowę hal maszynowych pod radiocentralę nadawczą i odbiorczą, oraz stację silnicową i dziesięciu wież, wys. 123 m. z poziomami przecznicami długości 46 m.

Główne urządzenia i dynamomaszyny są już w drodze do Gdańska, wobec czego, przy należytych pospiechu, już za rok Polska uzyska stację radiotelegraficzną, równą co do sprawności największym istniejącym dotychczas w Europie, przyczem przewyższać je będzie szybkością i ilością nadawanych liter, bo 400 na minutę.

Jedną z ważnych prerogatyw, jakie uzyskał Rząd nasz, jest otrzymanie do naszej dyspozycji bez ponoszenia kosztów nabycia i eksploatacji jednej z najpotężniejszych radiocentrali w Ameryce na przeciąg 30 lat. Rzeczona zaś Tow. ma nam dostarczyć fachowego kierownictwa i obsługi dla tej radiostacji, pozostającej pod kontrolą władz polskich.

Odezwa.

Odezwa do społeczeństwa polsko-katolickiego w Gdańsku! Od przeszło trzech lat istnieje w Gdańsku polskie koło śpiewacze p. n. „Cecylja“, którego zadaniem jest pielęgnowanie śpiewu kościelnego przez branie udziału w nabożeństwach polskich narażenie w kościele św. Mikołaja w Gdańsku przy Johannissgasse.

Chór ten o charakterze wybitnie religijnym, jakkolwiek musi zwalczać wielkie trudności, ażeby móc bytować, to jednak występuje stale w nabożeństwach w wymienionym kościele ze śpiewem, nadając tym nabożeństwu charakter bardziej polski.

Jednakże wyposażenie „Cecylii“ polskiej różni się bardzo od chóru niemieckiego, które korzystają z wszelkiego poparcia tutejszych ks. proboszczów-Niemców i mają nawet ustawione dla siebie stałe legaty, dzięki czemu, oczywiście, mogą się należycie rozwijać i spełniać należycie swe zadanie.

Ponieważ zaś „Cecylja“ polska nie ma znikąd żadnej pomocy, a w Gdańsku nie ma też ani jednego ks. proboszcza-Polaka, przeto skazana jest ona na pomoc własną, t. j. na pomoc swych członków, których jednakże dotąd jest niewiele, aby z ich składek członkowskich można opłacać lokal na ćwiczenia śpiewu, zakupywać nuty itp.

Wobec takiego położenia naszej „Cecylii“, zwracamy się z gorącym apelem do społeczeństwa polsko-katolickiego, a szczególnie do młodzieży, jak niemniej do osób starszych, oddarzonych głosem, by przystępowały na członków czynnych „Cecylii“, osoby zaś mniej czasowe, a miłujące śpiew kościelny, niech przystępują jako członkowie nieczynni. Jedynie w ten sposób będzie mogła „Cecylja“ stworzyć sobie własny etat, aby się należycie rozwijała.

Nowych członków przyjmuje się na lekcjach śpiewu „Cecylii“, za zgłoszeniem osobistym lub (członków nieczynnych) za zgłoszeniem nawet pisemnym, pod adresem: Zarząd Koła Śpiewackiego „Cecylja“ w Gdańsku, Poggenpuhl 11. Lekcje odbywają się w piątki każdego tygodnia, o godz. 7½ wieczorem w wymienionym wyżej lokalu. W czwartek zaś, 9 marca odbędzie się zebranie reorganizacyjne, na które jak najuprzejmiej zapraszamy osoby zainteresowane i życzyliw naszej sprawie.

Polski chór kościelny w Gdańsku powinien znaleźć jak najszerze poparcie ze strony społeczeństwa naszego, zwłaszcza, że znaczenie takiego chóru jest nadzwyczaj doniosłe, a na nabożeństwach naszych powinien chór śpiewać coraz to nowsze utwory, aby okazać swą żywotność i dać dowód, że Polacy dbają o śpiew kościelny.

Zadaniem temu będzie można sprostać jedynie tylko wtedy, gdy osoby zamiłowane w śpiewie przystąpią do „Cecylii“ i powiększą jej szereg, oraz pomnożą dochód ze składek członkowskich, aby z otrzymanych tą drogą sum można zakupować przedmioty potrzebne chórowi.

To też nie wątpimy, że społeczeństwo polsko-katolickie poprze nasze usiłowania i okaże swą życzliwość „Cecylii“.

Cześć Pieśni!

Zarząd Koła Śpiewackiego „Cecylja“ w Gdańsku
Czesław Rost, prezes, Albin Lubomski, sekretarz.

RODACY! Rozszerzajcie między Niemcami i rodakami, nie władającymi dobrze językiem polskim, nasze niemieckie wydanie

„Deutsche Morgenausgabe der GAZETA GDAŃSKA“.

Abonament na pocztę już z odnoszeniem do domu 88 mk. polsk; pod onaską z ekspedycji 138 mk. polskich.

Gdańsk z Polską na śmierć i życie — gospodarczo, a nie politycznie! — przeto Gdańsk jest rzeczywiście zainteresowany w tem, aby Polska była wielka i mocna...“

Ten rozdział ekonomiki od polityki dlatego, aby nie narażać się Berlinowi, bo jak w r. 1920 pisała „Danz. Ztg.“ „sen polski wywniósł się tylko narazie“ w formie utworzenia Wolnego Miasta, jest wielce podobny do owego filozoficznego a przede najwężego dzielenia człowieka na ciało i duszę, jak gdyby dusza mogłaby się przejawiać bez ciała lub ciało żyć bez ducha i jak gdyby wszystko co zachodzi w cieło nie odbijało się w tej chwili konsekwentnie na duszy i naodwrot.

Ze p. Ems nie zawróci nigdy wraz z „Danz. Ztg.“ z manowców swej rozpaczyliwie kurczowej orientacji berlińskiej i będzie „patrzył chłodno i bez współudziału“ na Polskę, choć „Gdańsk związany z Polską na śmierć i życie“, o tem wiemy. Albowiem jest to głos pruskiego Niemca, a nie Gdańszczanina, któremu drogim jest los jego miasta. Że jednak koniecznym jest już nareszcie, aby Gdańszczanie wyzwalali się poczęli stanowczo od tego reklamowanego „chłodu“, to chyba nie ulega wątpliwości. (bb.)

Z polityki zagranicznej.

Niemcy przy pracy.

P. Ambroise Got wylicza w „Eclair“ olbrzymie roboty publiczne, przedsięwzięte przez Niemców, nie bacząc na ich bankructwo rzekome.

Więc przedewszystkiem kanał centralny, który ma połączyć Ren z Elbą i całym basenem rzeczynym na wschód od Elby. Trzeba wielu lat dla wykończenia tej antrepryzy gigantycznej, lecz kto widział, z jaką szybkością Niemcy odbudowali miasto Oppan, gdzie w u. r. 1917 domów zostało zburzonych, przez straszny wybuch w fabrykach Badische Anilina i Sodafabrik (1280 przyprowadzono już bądż do całego, bądź do względnego porządku), ten wątpić nie powinien, że i to olbrzymie dzieło dokonane zostanie w możliwie najkrótszym czasie.

Projektuje się obecnie budowę następujących linii kolejowych: 1) Dirmhorn-Geldern, 2) Osterrath-Holzheim-Liblow-Dernau, 3) drugi tor Frji Coblenz-Trewir.

Pierwsza z tych linii, idąca w kierunku granicy holenderskiej i dążąca linie Friemersheim-Clewe została zaprojektowana jeszcze w czasie wojny, bo w roku 1918 i pochłonięła już około 100 000 milionów. Druga linia, idąca wzdłuż Renu, zaprojektowana w roku 1913, kosztuje do obecnej chwili przeszło 120 milionów. Wreszcie budżet trzeciej zaprojektowanej w 1918 dla przewozu koksu do doliny Mozelli, przewiduje wydatek miljarða marek.

Jak na bankrutów są to wydatki istotnie bardzo poważne.

Czechosłowacja zawiera traktat handlowy z Anglią.

Z Pragi dochodzą wieści, że dr. Benesz, podczas swego pobytu w Londynie, usunął ostatnie przeszkody, utrudniające rokowania w sprawie zawarcia angielsko-czechosłowackiego traktatu handlowego.

„Narodni Listy“ utrzymują, że za parę dni zostaną ukończone negocjacje w sprawie pożyczki w Anglii 10 miljarða funtów szterlingów.

Głosowanie kobiet w Japonii.

Parlament japoński większością 159 głosów przeciw 28, odrzucił projekt przyznanie kobietom prawa wyborczego. Wiadomość o tem wywołała zaburzenia uliczne w Tokio.

KRONIKA.

Gdańsk, środa 8 marca 1922.

Rzymsko-kat.: Jan Boży w., Beata.

Środa Wschód: godz. 6 m. 35 Zachód: godz. 5 m. 49

Stan wody w Wiśle dnia 6 marca.

pod Toruniem .	5,06	4,74	pod Grudziądem	4,85	3,08
pod Chełmem .	4,76	3,28	pod Malborkiem	5,08	2,10
pod Kurzebrakiem	5,12	2,44	pod Einlage	3,64	2,30
pod Tczewem .	5,22	2,50	z dnia 6/3	5/3	
pod Schwenhorst	2,26	2,50	pod Warszawą	3,57	—
pod Fordonem .	4,71	3,27	pod Plockiem	—	—

* Temperatura. We wtorek rano o godz. 8 7° ponad zero.

* **Zmiana konstytucji gdańskiej.** Senat wniósł do Sejmu ponownie projekt zmiany ustępu drugiego artykułu 25. Jak wiadomo, domagała się Liga Narodów zmiany konstytucji o tyle, że prezydent Senatu i senatorzy główni mają być wybrani tylko na 4 lata, a wiceprezydent Senatu i senatorzy parlamentarni na czas nieokreślony. Senat wniósł już swego czasu projekt zmiany konstytucji, lecz nie znalazł w Sejmie na posiedzeniu w dniu 31 grudnia r. z. potrzebnej do zmiany na mocy artykułu 49 konstytucji większości. Senat wysłał więc pod datą 31 12 1921 pismo do Ligi Narodów, w którym doniósł, że Sejm projekt zmiany konstytucji odrzucił. Liga Narodów uchwaliła na posiedzeniu 12 I. 1922, aby Senat ponownie przedłożył projekt zmiany konstytucji, co też Senat uczynił. Ciekawymy bardzo, czy Sejm teraz uchwali ten projekt.

* **Przyszłe plenarne posiedzenie Sejmu gdańskiego** odbędzie się w środę, 8 bm. o godz. 3 po południu. Na porządku obrad znajduje się pięć punktów.

* **Porady prawnej** udziela się członkom Gminy Polskiej w biurze przy ulicy Am Weissen Turm 2 — co wtorek, od godz. 10 rano do 12 w południe.

Gmina Polska w W. M. Gdańsku.

* **Samobójstwo.** W piątek wieczorem zastrzelił się w swym mieszkaniu w obecności żony asystent policyjny B. Cieżko rannego samobójcę, odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie niedługo później przystąpił do życia. Przyczyna samobójstwa nieznana.

* **Oliara szulerni w Sopocie.** Książkowy Walter Helm w Gdańsku, czynny był w pewnej tutejszej firmie i cieszył się zupełnym zaufaniem. Przegrał on jednak w szulerni w Sopocie cały swój majątek, poczem skradł z kasy jemu powierzonych noty dolarowe w wartości 390 850 mk., a kradzież zatuzować umiał przez fałszywe zapisywanie pozycji w księdze, tak, że kradzież się nie wydała. Gdy się jednak przekonał, że nie zdoła przez dalszą grę uzyskać sprzeniewieżoną sumę, przyznał się wobec swej firmy do zbrodni. Firma doniosła o tej sprawie policji kryminalnej, która aresztowała Helma, który osadzony został w więzieniu sądowym.

* **Kalthof.** W piątek zamierzało dwóch handlarzy gdańskich przekroczyć most do Niemiec, przyczem musieli poddać się rewizji osobowej. Znalezione przy nich za 160 000 mk. pieniądze srebrnych, które obłożono aresztem. Handlarze ci będą musieli prócz tego odpowiadać przed sądem za niedozwolony wywóz.

Wiadomości z Tczewa.

— Jak miasto Tczew i powiat tczewski obchodzili drugą rocznicę przyłączenia do Polski. Jednym z najwięcej na germanizację za czasów niewoli pruskiej narażonych miast Pomorza, było bezspornie miasto Tczew wraz z powiatem.

W mieście samemu rząd pruski uczynił wszystko, co tylko mogło się przyczynić do stłumienia choćby najmniejszego odzisku polskości.

Warto przypomnieć, że np. dziś jeszcze istniejące najstarsze towarzystwo polskie na gruncie tczewskim, „Towarzystwo Ludowe”, założone zostało na zebraniu, zwołanem na ten cel do Pełpina, bo w Tczewie nikt sali Polakom dać nie chciał z obawy przed rządem pruskim. I sali na zebrania „Towarzystwo Ludowe” pozyskać nie mogło, więc trzeba było przez kilka lat zadzierżawiać na ten cel osobny pokój.

Za to różnolite „ferajny” niemieckie wabiły ku sobie masy szerokie mało uświadomionych narodowo Polaków, niemcząc ich energicznie. Koła robotniczo-ludowe polskie składały się przeważnie z robotników, zajętych w tutejszych fabrykach i z kolejarzy. Wiemy wszyscy, jakich środków używano, aby zameścić ich od pracodawców i władz niemieckich robotników i rzemieślników polskich ciągnąć do obozu niemieckiego. Każdy powinien był być co najmniej w „Krygerferajnie” a dzieci posyłać na niemieckie nabożeństwa i na niemiecką naukę przyprawową do Sakramentów św.

Tym zakusom germanizatorskim szedł bardzo na rękę proboszcz miejscowy, który przez pół wieku będąc tu czynny, ma też bardzo smutną zasługę, że liczni jego parafianie polscy zostali wynarodowieni a wielu z nich w następstwie tego, przez małżeństwa mieszane przepadło także dla Kościoła.

Kto zna systematyczność, z jaką Krzyżak tępil w zarodku każdy objaw ducha polskiego, pojmie, jakie spustoszenie w szeregach mało narodowo uświadomionego ludu wyrządzone tam, gdzie proboszcz szedł w tym względzie ręką w rękę ze szkołą pruską i władzami rządowymi.

Nawet taka instytucja pozytywna a najzupełniej apolityczna, jak tutejszy Klasztor Sióstr Wincetek, utrzymujących dom chorych i ochronkę — za czasów pruskich prowadzona po niemiecku — była sołą w oku Prusaków, więc w celu podkopania jej bytu założono szpital Johanitów, istniejący po dzień dzisiejszy i prowadzony przez diakoniskę.

Co tylko złość pruska była zdolna wymyślić na zgładzenie polskości i katolicyzmu, to na pewno użyto środka tego w Tczewie.

W powiecie było podobnie. W dzisiejszym małym, bo znacznie na korzyść W. M. Gdańska okrojonym powiecie tczewskim, liczącym niewiele ponad 36 tysięcy mieszkańców, mamy aż 12 domen, które bez wyjątku dzierżawili Niemcy-hakatyści, znani jako pionierzy niemieczyny. Także prywatne majątki większe były wszystkie w ręku niemieckim z wyjątkiem niewielkiej liczby kilkusetmorgowych posiadłości. Do tego dochodzą liczne osady kolonistów niemieckich, osadzonych przez znaną „komisję kolonizacyjną”.

Wszyscy Niemcy, świadomi swego zadania — rugowania Polaków lub niemieczenia ich — spełniali nałożony na nich przez rząd berliński obowiązek z wielką skrupulatnością.

Lud polski bronił się, czerpiąc otuchę z licznie rozszerzonych wśród niego polskich gazet ludowych. Mimo to położenie polskości w powiecie tczewskim było groźne i kto na to patrzył, tego ogarniał lęk i pytał: ażali lud ten nie ulegnie?

Lecz przyszła nowa wiosna ludów. Rozsypały się w gruz państwa zaborcze, Polska powstała z wiekowej niewoli do wolnego bytu. Niedawno, bo 30 stycznia, powiat tczewski obchodził drugą rocznicę wkroczenia wojsk polskich. Jakaż zmiana! Cały powiat w uroczysty sposób uczcił dzień połączenia się z resztą wolnej już Polski.

Najwspanialej wypadła uroczystość w siedzibie władz starościńskich, w Tczewie. W przeddzień uroczystości, w niedzielę 29 stycznia po nabożeństwie udały się deputacje i liczne zastępy publiczności przed starostwo, gdzie po patriotycznej przemowie starosty Wacława Dytkiewicza, złożyły przy tablicy pamiątkowej wspaniałe wieńce ze wstęgami: „Sokół”, szkoła morską i szkoły powszechne. Na zakończenie odśpiewano „Rotę”. Tegoż dnia o godz. 7 wieczorem urządzono wielki pochód z pochodniami i lampionami. W poniedziałek, jako w dzień rocznicy, odbyło się w farze uroczyste nabożeństwo z kazaniem, zastosoowaniem do uroczystej chwili, wygłoszonym przez ks. wikarego Jesionowskiego. Na chórze śpiewały dzieci szkół powszechnych na głosy. Wieczorem zespół artystów Teatru Narodowego w Toruniu odegrał na wielkiej sali Hali miejskiej, „Burmistrza ze Stylmontu”, przy wypełnionej po brzegi sali. Zanim podniosła się kurtyna, w krótkich, ale silnych słowach dzień tak dla całej Polski, a szczególnie dla Pomorza i Tczewa ważny, uczcił starosta Dytkiewicz, poczem przedstawił wodza powstańców górnośląskich Nowinę-Doliwę (p. Macieja Mielżyńskiego), który niedawno kupił majątek Gołębiewko w naszym powiecie. Tenże w dłuższym przemówieniu wskazał na cierpienia Polski w czasie niewoli i na jej zmartwychwstanie, poczem omówił obszernej powstanie braci Górnoślązaków, którzy jak lwy walczyli, była się wieczornica narodowa, urządzona staraniem Towarzystwa za patriotyczne słowa podziękowała burzą oklasków i gromkimi okrzykami niech żyje.

Pełpin, stolica biskupa diecezji chełmińskiej, obchodził rocznicę w niedzielę, 29 stycznia. Domy przyozdobiono chorągiewami, o godz. 10 w kościółku parafialnym była uroczysta suma a ks. prob. Wacław Lewandowski wygłosił patriotyczne kazanie. Po nabożeństwie odśpiewano „Te Deum” i dzwoniło przez pół godziny. Udział w nabożeństwie brały wszystkie towarzystwa pełpińskie z sztandarami. Wieczorem odbyła się wieczornica narodowa, urządzona studium Towarzystwa śpiewu „Cecylia”. Po przemowie soltysa p. Głowackiego i odśpiewaniu „Roty”, było amatorskie przedstawienie teatralne.

W Białdowie urządzono uroczystość w szkole, na którą lu przed południem staraniem nauczyciela p. Ziolkowskiego, o godz. 5 po połud. cała ludność gminy zebrała się, aby uczcić tak ważny dzień śpiewami, przeplataniem wierszami narodowymi. Uroczystość zakończono patriotyczną przemową.

W Białdowie urządzono uroczystość w szkole, którą ludność miejscowa licznie przybyła. Lokal szkolny pięknie przyozdobiono. Zagaił uroczystość soltys p. Sztencel. Pod kierownictwem nauczyciela p. Gajewskiego odśpiewały dzieci kilka pieśni i wygłosiły liczne deklamacje. Mowę okolicznościową wygłosił nauczyciel p. Leon Ossowski z Tczewa.

Goździej urządził także obchód. W dniu uroczystym już z rana zdobiły liczne chorągwie domy tamtejszych mieszkańców. W południe zwiastowały dzwony z wieży kościoła moment, w którym przed dwoma laty wkroczyły wojska polskie. O godz. 6 na sali p. Bruskiego zebrał się przedstawiciel wszystkich warstw ludności. Szczególnie licznie zebrała się młodzież. Zagaił uroczystość, wskazując na jej domosłowość, wójt p. Ossowski, poczem dzieci szkolne po batutę swego nauczyciela p. Stangenberga odśpiewały kilka pieśni na głosy i wygłosiły szereg patriotycznych deklamacji. Mowę uroczystościową wygłosił nauczyciel p. Stangenberg, wskazując na ciężki czas niewoli i chwile zmartwychwstania Ojczyzny a w końcu apelował do uczuć patriotycznych obecnych, które to uczucia każą nam całą duszą służyć Polsce. Wspólny śpiew „Nie rzucim ziemi”, zakończył część oficjalną uroczystości, poczem spędzono jeszcze kilka godzin na swobodnej pogawędce i wspólnej zabawie.

W wójtostwach Lubiszewie i Boroszewie po wioskach ozdobił domy chorągiewami w dniu rocznicy zajęcia naszego powiatu przez Polskę, a w szkołach urządzono uroczystość połączoną z śpiewami i deklamacjami dzieci, na którą przybyli także rodzice.

W szkołach wójtostwa Waćmierz dzień 30 stycznia obchodzono uroczystościami w szkole, gdzie wygłaszano przemówienia, mające uprzytomnić słuchaczom ważność połączenia z Polską oraz śpiewy i deklamacje.

W Godziszewie w dniu 30 stycznia odprawił ks. prob. Maternicki uroczyste nabożeństwo z Te Deum i wygłosił odpowiednią do uroczystości, kazanie. Po nabożeństwie dzwonił przez pół godziny. Dnia 7 lutego urządzono wieczornicę narodową z wykładem patriotycznym, śpiewami, deklamacjami i teatrem amatorskim.

W Młobądku obchodzono dzień 30 stycznia bardzo uroczysto. O godz. 9 rano odprawił ks. prob. Baranowski uroczystą sumę z kazaniem i z Te Deum. Po nabożeństwie porucznik Brzósowski wygłosił przemowę patriotyczną przed cmentarzem, poczem z sztandarami, chorągiewami i poręczami liczne tłumy z pieśnią „Boże coś Polskę” na ustach ruszyły w uroczystym pochodzie przez wieś. Pieśń „Nie rzucim ziemi”, zakończyła obchód. W wiosce powiewały chorągwie. Panowie nauczyciele zwrócili dzieciom w szkole uwagę na znaczenie dnia tego.

W Subkowach odbyło się dnia 29 stycznia solenne nabożeństwo z Te Deum i kazaniem ks. dr. Czapli. Po nabożeństwie dzwonił około pół godziny. W poniedziałek ozdobił domy sztandarami a w szkołach wójtostwa Subkowy-Słonica pp. nauczyciele wyklamaczyli doniosłość drugiej rocznicy połączenia Pomorza z Polską.

W podobny sposób niemal wszystkie miejscowości powiatu tczewskiego obchodziły drugą rocznicę zajęcia powiatu przez wojska polskie. Dowód to, że obywatele świeccy i duchowieństwo, którzy w czasach niewoli podtrzymywali wśród rodaków ducha narodowego i teraz gorliwie pracowali, w czym im dzielnie pomagała szkoła polska i władze powiatowe.

Stan posiadania w powiecie zmienił się w tych dwóch latach także znacznie. Z 12 domen, 11 posiadają dzierżawcy Polacy. Pięć obszarów dworskich przeszło w ręce polskie a mianowicie: Wola, Mały Garc, Gołębiewko, Łukocin, Szpegawa. Obok tego nabyli Polacy z rąk niemieckich po kilka set mórg liczące posiadłości w gminach wiejskich: Piotrowie,

Suchostrzyczach, W. Słóncy i w kilku innych. Prócz tego różne posiadłości kolonizacyjne nabyli Polacy.

W Tczewie tak samo różne domy handlowe i zakłady fabryczne nabyli Polacy obok całego szeregu kamienic.

Praca kulturalno-oświatowa rozwija się w powiecie choć powoli, ale stale. Zrobiono już dużo, ale bardzo, bardzo wiele pracy nas czeka jeszcze. Należy zaprząć do pracy tej wszystkich, którzy rozumieją wagę postępu narodu, jakim jest bezspornie Tczew z powiatem. Miejmy nadzieję, że spotęgowany wysiłek narodowy, w którym wszyscy zgodnie wezmą udział, w najbliższej już przyszłości jeszcze obfitsze wyda owoce.

Antoni Brejski.

Kronika pomorska.

— Puck. (Podziękowanie.) Komitet organizacyjno-wykonawczy festynu sokolego w Pucku składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim pp. członkom honorowym festynu za tak gorące poparcie materialne i reprezentacyjne przez łaskawe przyjęcie na siebie tych honorowych obowiązków oraz solidarne przybycie na wspomniany festyn.

Również dziękuję gorąco pp. ofiarodawcom różnych przedmiotów użytecznych na loterię fantową. Lista ofiarodawców pozostanie jako cenny dowód hojnego poparcia przez wszystkich tych, co nie oszczędzali ofiar na przysporzenie funduszu na zakup boiska.

Komitet organizacyjno-wykonawczy.

— (Odezwa do członków i przyjaciół „Sokoła”.) Tutejsze gniazdo sokole przystępuje do zakupu i urządzenia boiska sokolego w Pucku, na co potrzebne są fundusze i środki do urzeczywistnienia tego projektu. Zadanie i cel boiska są jasne; musimy stworzyć ognisko ducha narodowego na kresach zachodnich, kuźnicę pracy, trwałą placówkę i ostoję czynu, któryby zniweczył zakusy germanistyczne wśród polskich Kaszubów.

Wy, co stanęliście zdecydowani przy sztandarze „Sokoła”, i wy, co rozumiecie możną pracę krzewicieli idei sokolej — uświadomcie sobie jasno zapoczątkowany przez was czyn, a oświecone słachetne dążenie nasze.

Niechaj każdy z was, kochający gorąco morze i nadbałtyckie kresy oraz ich rdzennie polskich mieszkańców Kaszubów — przysłuży się przez ofiarowanie honorowej składki na zakup boiska sokolego, a wkładka ta uczyni go „honorowym członkiem fundatora” boiska sokolego i honorowym właścicielem za każde 1000 mk. m² boiska.

Wspaniały ten odruch gorącego waszego serca patriotycznego oceniam i pochwała nie tylko współobywatele naszych nadbałtyckich kresów, ale zostanie on również przekazany i potomności waszej, za pośrednictwem „dyplomu honorowego członka fundatora boiska sokolego w Pucku”, wam w zamian za tę fundację ofiarowanego.

Kto się czuje gorącym patriotą, kto wierzy w krystalicznie czystą ideę narodową „Sokoła”, ten napewno nie poskapi poparcia.

Ufni w słuszność naszych haseł, czekamy waszego poparcia, przeświadczeni o waszych dobrych chęciach. Czołom! Wydział gniazda sokolego w Pucku.

Na skutek powyższej odezwy złożyli na ręce kom. organizacyjno-wykonawczego festynu poniżsi ofiarodawcy następujące sumy: pp. Miotk 2000 mk., kapitan Inwaszkiewicz 1000 mk., porucznik Błażewicz 1000 mk., urzędnik Kamski 1000 mk., podporucznik Filipowicz 1000 mk., podporucznik Godek 1000 mk., kapitan-lekarz dr. Borowski 1000 mk., komandor podporucznik Bereśniewicz 5000 mk., urzędnik Górski 1500 mk., kapitanostwo Rudniczy 3000 mk., Chmielewska 1000 mk., urzędnik Witkowski 2000 mk., Małasiewiczowa 5000 mk., kapitanostwo Kamiński 5000 mk., Szczygłówna 1000 mk., porucznik Kosianowski 2000 mk., komandor Świrski 2000 mk., kapitan Lipski 1000 mk., Uniwersytet Żołnierski dawa floty 3000 mk., razem 39 500 mk. Ofiarodawcom wszystkim składa Wydział „Sokoła” serdeczne podziękowanie.

A więc nie została odezwa bez echa — a więc są gorąco kochający ideę „Sokoła”. Niechaj zapoczątkowana lista honorowych członków fundatorów znajdzie jak najliczniejszych ofiarodawców.

Specjalne uznanie i podziękowanie należy się zwłaszcza porucznikowi Kosianowskiemu, oficerowi placu w Pucku, który powyższy projekt w najbliższej formie wysunął i urzeczywistnieniem jego gorąco się zajął. Oby więcej członków armii polskiej tak dzielnie poza służbą obowiązkową na niwie narodowej pracowało.

Nadto gorące podziękowanie składamy p. Małasiewiczowej, p. kapitanowej Rudnickiej i innym druhom, które tak ofiarnie zajmowały się bufetem i innymi czynnościami, które związane były z przeprowadzeniem festynu.

Rachunki na ręce zestawione wykazują czystego dochodu łącznie z listą członków honorowych do 160 000 mk.

Wydział.

— Kościerzyna. (Wspomnienie pośmiertne.) Głęboką żałobą okrył miasto nasze i szerokie koła społeczeństwa nagły zgon b. burmistrza naszego ś. p. Klemensa Lniskiego. Syn ziem kaszubskiej ś. p. Klemens Lniski urodził się dnia 11 listopada 1862 r. w Łapalicach w powiecie kartuskim Uczęszczał do gimnazjum w Wejherowie. Dorosłszy objął majątek Czarlińską pod Stężycą. Przed 23 laty sprowadził się do Kościerzyny, gdzie z rąk żydowskich wykupił dom w rynku. Założył w tym domu skład żelaza, który doprowadził do stanu kwitnącego. Wskutek swoich zalet duszy i serca był jednym z najpopularniejszych i najbardziej lubianych obywateli miasta i powiatu: To się okazało dobitnie w dniu 27 lutego, kiedy liczne rzesze, zdążając na cmentarz w kondukcje pogrzebowym, oddawały zmarłemu ostatnią przysługę, podczas gdy chorągiew na ratuszu powiewała z pół masztu.

Nazwisko zmarłego przejdzie na zawsze do historii miasta naszego, gdyż w najtrudniejszym i najniebezpieczniejszym okresie wziął on urząd burmistrza w swoje dłonie. Jeszcze urzędowały władze niemieckie, a oślawiony „Grenzschutz” znęcał się nad ludnością polską na Pomorzu. Jego energię i taktowi udało się zapobiec rozlewowi krwi i oszczędzić miastu załogi „Grenzschutz”. Przez trzy lata z górą wytrwał ś. p. Lniski na swym stanowisku, znosząc wszystkie trudy i niebezpieczeństwa doby rewolucyjnej.

Potomek starej rodziny rycerskiej, która w dziejach Kaszub niepoślednią odegrała rolę, ś. p. Klemens Lniski zawsze za czasów niemieckich występował jako Polak i brał czynny udział w życiu społecznym. Poza to czuł się synem Kaszub i był z tego dumny. Kiedy zmarłemu wypadło juka głowie

miasta witać b. prezesa ministrów p. Witosa, podniósł ciężkie położenie ludności kaszubskiej i prosił, ażeby dbano o podniesienie jej dobrobytu, na co przez długowiekowe walki z zalewem niemieckim zasłużyła.

Zasługi Jego i motywy podniósł w wymownych słowach ks. proboszcz Nawacki, żegnając po raz ostatni zmarłego w kościele. Na uczcie pogrzebowej starosta dr. Mellin wobec żony zmarłego i rodziny uczcił Jego pamięć.

Niech ziemia, która tak kochała i dla której tyle ponosiła trudów, będzie Jemu lekka!

— **Starogard.** (Protokół z posiedzenia Koła Inwal. Wojennych R. P. w Starogardzie.) W dniu 19 lutego odbyło się posiedzenie wymienionego koła, które przewodniczący, kol. Kochanowski zagałę i nadmienili, iż z powodu zimy i nie opalenia lokalu nie mogło się odbyć zebranie wcześniej. Kol. sekretarz przeczytał protokół z zeszłego zebrania, który został po zriancie kolegi Weckiego jednogłośnie przyjęty. Nastąpił odczyt kolegi Biernackiego na temat „Groźne niebezpieczeństwo — 70 miliardów inwalidzkiej daniny” i kolegi Jaglewskiego na temat „Zamach p. Michalskiego na ustawę inwalidzką” oraz kolegi Kawki „Jak wygląda obsadzanie urzędów przez inwalidów”. Wywiązała się nad temi tematami ożywiona dyskusja, w której zabrali głos między innymi kolega Chmielewski, Kosznik i Biernacki. Następnie uchwalono według rozporządzenia oddziału wykonawczego w Warszawie podwyższyć składki miesięczne, a to dla inwalidów 30 mk., dla wdów i sierót 15 mk. miesięcznie. Zebranie się na podwyższenie składek zgodziło. Wstąpiło ośm nowych członków.

W wolnych głosach stawili wniosek kol. Wecki Boiesław o wybór nowego zarządu. Uchwalono pozostawić wybory aż do walnego zebrania. Kol. Biernacki zwracał na to uwagę, że nie jest danem wybierać co miesiąc nowy zarząd, ponieważ nie robi to dobrego wrażenia na ogół i cierpi pod tym względem cały Związek. Kolega Biernacki nadmieniał, że inwalidzi, którzy chcą założyć własny warsztat pracy, mogą otrzymać pożyczkę. Na żądanie kolegi Chmielewskiego wyjaśnienia co do pobierania pożyczki, przeczytał kolega Biernacki Okólnik nr. 201 z dnia 16 I 22, zawierający rozporządzenie w tym kierunku.

Po wpisaniu inwalidów i pozostałych do ewidencji zamknął przewodniczący zebranie, które było bardzo liczne. Starogard, dnia 19 lutego 1922 r.

Przewodniczący: z p. Kawka, skarbnik, Sekretarz: Kalkowski.

— **Grudziądz, 4 marca.** (Wybór prezydenta miasta.) Dzieńsze posiedzenie rady miejskiej zagałę o godz. 17,25 p. mec. Szychowski, przewodniczący rady miejskiej. Po zaprzysiężeniu trzech przez urząd wojewódzki zatwierdzonych radców miejskich pp.: Lipowskiego, Baranowskiego i Tarki przeszło zebranie do posiedzenia tajnego, aby wysłuchać sprawozdania komisji wyborczej na konkurs. O godz. 20 rozpoczęło się posiedzenie jawne i przystąpiono do głosowania nad wyborami prezydenta i wiceprezydenta miasta. Na pierwsze postawiono 5 kandydatów i to p.: Nalaskę, Tabulskiego, Greczykiewicza Włodkę, Językiewicza. Komisja wyborcza składała się z p.: radnych Partikla, Poszwińskiego, Sudzorzewskiego. W głosowaniu uczestniczyło plenum rady miejskiej, tj. 42 członków. W głosowaniu pierwszym uzyskał p. Włodek 17 głosów, 18 kartek było białych, reszta rozdzielała się na innych kandydatów. 14 głosów oddanych na p. Włodkę pochodziło ze stronnictwa niemieckiego, które go zaproponowało. Wobec tego byli 3 tylko głosy polskie. W ściślejszych wyborach z p. sędzią dr. Gregorkiewiczem odebrał p. Włodek 25 głosów (14 niemieckich i 11 polskich na 28 radnych

Polaków). Wobec tego został p. Józef Włodek, dzięki przewadze głosów niemieckich i jako ich kandydat wybrany na prezydenta miasta Grudziądza.

Pan Włodek jest synem ziemianina z pod. Mławy, uczęszczał do 7 klas obywatelskiej handlowo-przemysłowej w Warszawie, później do politechnicznego instytutu w Liege, gdzie uzyskał stopień inżyniera przemysłu. Przeliczył kursy administracyjne w czasie okupacji niemieckiej Królestwa, był intermistycznym burmistrzem w Mławie, a potem od okupacji Pomorza intermistycznym prezydentem miasta Grudziądza. Komisja wyborcza była odrzuciła jego kandydaturę z powodu niedostatecznego wykształcenia, przewidywanego przez konkurs. — Wobec tego ma miasto Grudziądz prezydenta, który został proponowany przez Niemców i przez nich głównie wsadzony na fotel prezydentowski. Wiceprezydentem wybrano zupełnie niespodziewanie ze ściślejszych wyborów z p. Wawrzyńkowskim dotychczasowego radcę miejskiego p. Kropskiego. Kandydatami byli pp.: Kropski, Maselakowski, Wawrzyńkowski, Fredyk i Hoppe.

Na propozycję przewodniczącego p. mecenas Szychowskiego uchwalono wysłać telegram do Sejmu Wileńskiego. Uchwalono 600 tys. marek pożyczki dla Związku Inwalidów Wojennych na uruchomienie Inwalidzkiej Spółdzielni pomimo protestu przedstawicieli kupiectwa pp.: radnych Spornego i Samolińskiego, którzy we współdzielnich widzą podkopanie bytu małego handlu i przemysłu, a po pożyczki odsyłała, związek do kasy oszczędności, jako odpowiedniej instytucji, choć w zasadzie chętnie popierają inwalidów, jak to już zawsze dowiedli. — Jako delegatów do min. oświaty w sprawie upaństwowienia gimnazjum żeńskiego wybrała rada miejska prezydenta miasta i radnych Poszwińskiego i Sudzowskiego. Na tem skończyło się o godz. 22 posiedzenie publiczne. Nastąpiło znów posiedzenie tajne, które trwało pół godziny.

— **Strajk drukarzy** ogarnął wszystkie drukarnie Grudziądza. W sobotę sprowadzono uczni zecerzskich do Drukarni Pomorskiej, którzy uchyłali się od pracy.

— **Przedstawienie na repatriantów** w ubiegły piątek w Teatrze Pomorskim staraniem Tow. Czerw. Krzyża udało się. Sala przepełniona przyniosła dość znaczny dochód. Dano „Popychadło” Szulcowskiego.

— **Jabłonowo.** (Sztandar sokoli. Prezes „Sokoła” optant). Tutejszy „Sokół” sprawił sobie sztandar za 115 tysięcy marek oczywiście bez pozwolenia władz wyższych-sokolich. Dziś nie może „Sokół” zapłacić tej sumy. Okręg III tego też nie może, bo sam z braku funduszy opodatkował swych członków na 100 marek rocznej daniny na rzecz skarbu okręgowego. Lecz mimo to, zarząd okręgu wystosuje prośbę do gniazd okręgu III, by przeszli w pomoc gniazdu w Jabłonowie. Niewątpliwie obywatelstwo miejscowe i okolice podaży z wydatną pomocą Sokołowi. — P. Haberski kupiec i prezes „Sokoła” optował — jak donosi „Słowo Pomorskie” — na rzecz Niemiec. Gdy się towarzystwo „Sokół” o tym haniebnym czynie swego prezesa dowiedziało, zmuszono go do złożenia urzędu i wykluczenia z „Sokoła”. — P. H. musiał być marnym Polakiem — a już wcale nie Sokołem, — trzeba nam baczyć kogo do „Sokoła” przyjmujemy, a jeszcze więcej, gdy ich do zarządu wybieramy. — Ostrzega się niniejszem Polaków w Niemczech przed p. H.

— **Toruń.** Były komendant placu w Toruniu, kapitan Jaworski, wstąpił jako członek do magistratu toruńskiego. Został on naczelnikiem urzędu mieszkaniowego, któremu zawiadywał dotąd radca miejski Reich.

Wielkopolska.

— **Poznań.** (Uroczystość papieska). W niedzielę 12 bm. odbędzie się uroczysta akademja Papieska. Zawiązał się w tym celu komitet, składający się z przedstawicieli władz, organizacji i społeczeństwa, pod protektorem ks. kardynała Prymasa Dalbora, ministra dr. Wybickiego, rektora Uniwersytetu Świeckiego i gen. Raszewskiego. Prezesem honorowym jest ks. biskup Łukomski, przewodniczącym prof. dr. Gantkowski.

— **Państwa bałtyckie o II. Targu Poznańskim.** Pragnąc zainteresować II Targiem Poznańskim państwa bałtyckie, Miejski Urząd Targu Poznańskiego zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych, ażeby, korzystając z pobytu w Warszawie w połowie marca ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich: Łotwy, Estonii i Finlandii, zechciał zwrócić uwagę na odbywający się w tym czasie II. Targ Poznański i zaprosił ich do odwiedzenia Targu. Miejski Urząd Targu Poznańskiego uważa, że takie bezpośrednie zetknięcie się z popisem sił wytwórczych w Polsce, jakim będzie Targ, przyczyniłoby się niezmiernie do nawiązania stosunków handlowych z państwami bałtyckimi. Należy przypuszczać, że ministerstwo spraw zagranicznych, które okazuje dużo zrozumienia dla Targu Poznańskiego, i w tym względzie zechce okazać pomoc Miejskiemu Urzędowi Targu Poznańskiego.

Śląsk.

— **Katowice.** (Obawa przed nazwą). Niektóre pisma katarystyczne dla uniknięcia nazwy Polski Górny Śląsk (dla części przypadającej Polsce) stosują wyrażenie Wschodni Górny Śląsk. Tak samo niektórzy przedstawiciele przemysłu, który posiada zakłady swe po obu częściach Górnego Śląska, a obecnie podzielił się na dwie spółki, nazywają spółki te Oberschlesische Ostwerke i Oberschlesische Westwerke.

Ukazuje się 6-go każdego miesiąca w Gdańsku ŻEGLARZ POLSKI

czasopismo miesięczne, poświęcone sprawom żegluga morskiej i rzecznej ze szczególnem uwzględnieniem zadań i potrzeb żegluga polskiej. Z głosów prasy o „Żeglarni Polskiej”:

„Rzeczpospolita”: „Żeglarni Polski” powinien rozpoznać się po całej Polsce i być znanym każdemu, komu droga sprawa naszego morza (No. 40, 10. II. 1922).

„Kurier Warszawski”: Życzyć sobie należy, aby „Żeglarni Polski”, który obrał sobie siedzibę u wrót Rzeczypospolitej, zyskał sobie poczytność, na jaką zasługuje. (Nr. 38, 4. II. 1922).

„Żeglarni Polski” podaje ostatnie nowości w zakresie żegluga morskiej i rzecznej, budowy okrętów i wiedzy morskiej. Przewidywane odjazdy statków w porcie gdańskim i na Wiśle.

Filja redakcji i administracji dla Polski: Tczew, ul. Hallera 17.

Przedpłata (przekazem pocztowym do Tczewa) wynosi rocznie mkp. 480, półrocznie mkp. 240, kwartalnie mkp. 120. Poszczególne zeszyty wysyła się pod o-paską.

Żądać w kioskach na dworcach kolei polskich.

Det Forenede Dampskibs Selskabs, Kopenhagen

Regularny ruch pasażerski pospiesznymi parowcami
Gdańsk-Londyn — Londyn-Gdańsk

pierwszorzędna
kuchnia

par. „Moskov”

telegraf
bez drutu

z Gdańska - Nowogoportu w sobotę, dnia 11-go Marca 1922 r.

O zgłoszenia pasażerów i frachtów uprasza:

Ellerman & Wilson Lines Agency Coy. Ltd.
Gdańsk, Grosse Gerbergasse 11-12.

Telegramy: „Wilsons Danzig”.

(28b)

Telefon 2849 i 6457.

Ostrzeżenie!

Niniejszem zawiadamiamy Sz. Klientele, iż od pewnego czasu ukazały się w handlu towary, z opakowania, jak również ostepiowania nader podobne do naszych, usępujące im jednak bezwarunkowo co do gatunku.



W celu uniknięcia nieporozumień przy nabywaniu naszych towarów, prosimy uprzejmie o zwracanie baczonej uwagi na markę fabryczną, której wzór podajemy.

Towarzystwo Akcyjne

Widzewskiej
Manufaktury
Bawełnianej
dawniej

Heinzel i Kunitzer

KUPNO I SPRZEDAŻ TERENÓW, DOMÓW I T.D.

Moja

posiadłość

z żywym i martwym inwentarzem bardzo korzystnie do sprzedania przy pełnej wypłacie. Wielkość 75 mórg dobrej ziemi, nowe masywne budynki położone przy szosie 12 kilom. od Tczewa, wszystkie gospodarze narzędzia i maszyny.

Robert Guttman, Turze pow. Tczew.

Sprzedam DOM

w centrum Wrzeszcza z ogrodem, 4 pokojowe mieszkanie wolne. Wpłata ca. 500 000 Mk. Oferty do Kupca

Dr. Klawitter, Wrzeszcz, Hechstriess 46.

Kupiec

energiczny, w sile wieku, majątny mający za sobą długol. prace zawodowe, posiada własny, piękny i wielki lokal sklepowy, frontowy, o dużych oknach wystawowych i obszerne magazyny, w centrum miasta we Lwowie. Lokale te skłonny byłby oddać na cele przedsiębiorstwa w którym uczestniczyłby jako współnik. Względnie przyjałby z a s t e p s t w o pierwszorzędnej firmy polskiej lub zagranicznej z jakiegokolwiek zakresu.

Zgłoszenia: M. Tadeusz Krzysztolowicz
Lwów, Sokoła 4. Drugie piętro. GE3

Willa w Sopocie

Sprzedam willę z wolnym mieszkaniem, dużym polem i parkiem za M. 800 000. — Wykluczam korespondencję z pośrednikami. Składanie ofert do eksp. „Gaz. Gdańskiej” pod nr. 6365

Skład cygar

w Gdańsku

z wolnym pokojem z nowym wyjazdem zaraz do sprzedania. Oferty pod nr. 6329 do Ekspedycji Gaz. Gdańskiej.

Dzierżawa majątku

obejmującego 1700 mórg. niedaleko granicy niemieckiej na warunkach nader korzystnych w drodze cesji na lat 12 natychmiast za gotówkę do odania; kapitał do przejęcia 30 milionów marek. Zapytania proszę wysłać do F. 1528 „Danziger Anzeigen-Büro” GDAŃSK, Langermarkt 15.

4-pokojowe mieszkanie

z kuchnią całkowicie do oddania. Bliższych wiadomości udziela szwajcar w Park-Hotel w Sopocie.

Reemigranci!

Sprzedaż majątku

ca 400 mórg dobrej ziemi w najw. kult. bardzo dobre masywne budynki z całym komfortem, ogród zimowy, weranda i t. d., duży wspaniały park i ogród owocowy, dobre polowanie, kompl. żywy martwy inwentarz, w najbliższym położeniu Bydgosza. Składanie ofert do eksp. „Gazety Gdańskiej” pod nr. 6362.

Dom mieszkalny

w centrum Gdańska zaraz do sprzedania

Josef Redlin, Altes Ross nr. 1

Dom

(Willa w Wrzeszczu) z ogódkiem i wolnym mieszkaniem o 4-6 ciu pokojach do sprzedania lub zamiana w Gdańsku. Of. p. 1 R. 110.

Gdańska Spółka Budowy Dróg Wodnych i Portów z ogr. odp.

Pfefferstadt 3



GDAŃSK



Telefon 2861

BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE



Opracowanie projektów, kosztorysów, opinie rzeczoznawców i dziedziny inżynierji budowlanej, najem maszyn i narzędzi budowlanych. Wykonanie wszelkich robót ziemnych, wodnych, regulacji rzek i budowy portów pod odpowiedzialnem kierownictwem. Budowa zakładów przemysłowych z żelbetonu, kolonji oraz dróg bitych i żelaznych.

48 c

Danziger Stadttheater

(Gdański teatr miejski)
Dyrekcja: Rudolf Schaper.

We wtorek, dnia 7-go marca 1922 r.
wieczorem o godz. 7-mej, stałe karty B 1:

Die Walküre

w 3 odsłonach Ryszarda Wagnera

W środę, dnia 8-go marca o godzinie 6 i pół
wieczorem, stałe karty D 1: **Macbeth**.
Tragedja w 5 aktach.

W czwartek, dnia 9-go marca o godzinie 6 i pół
wieczorem, stałe karty D 1: **Tannhäuser**
und der Sängerkrieg auf Wartburg.

W piątek, dnia 10-go marca o godz. 7-mej wie-
czorem, stałe karty E 1: **Gasparone**.
Operetka w 3 aktach.

ERMITAGE

Hundegasse 96

Telefon 694



Najlepsza kuchnia w Gdańsku

Wiecz.: Węgierska ork. »Soray Imre«

Hiszpańska para Cora tom Suden

W piątek, dnia 10-go marca

Palais-Royal II. Soiree

p. Gertrude Meiling piosenki, arje
p. Richard Ludewigs piosenki na bas
p. Ernst Klaus arje barytonowe

Równocześnie: **Bal.** Orkiestra **Steffie.**

Wstępne 30 marek.

Uprasza się o ubrania wieczorowe. 6290

Stała wystawa wyrobów

przemysłu polskiego

otwarta od 1-go marca

na Langgasse 60-61. I p.

dla interesentów zagranicznych, pomor-
skich i miejscowych.

Ogledziny od 10—12 pp. za uprzedniem
zgłoszeniem.

Telefon 5858

Permanent Exhibition

of products of Polish
Industry

opened since 1-st March

at Langgasse 60-61. I

for foreign businessmen visiting Danzig.

Inspection from 10—12 AM.

Telephone 5858

Dom Handlowo-Przemysłowy „Piaśt”

Bracia Warczyńscy

Gdańsk, Langgasse nr. 60-61.

KUFEREK trzcin kociol
medz. na 10 ltr. ręczna
walka z prawdz skóry
woł. i plecyk gazowy.
trzyramienny: orzech. i
mah. ramy do lustra
korzyst. do sort
Wzm. nn. Gr. Wellweberg. 1 II.



Rijka Bydgoszcz
ul. Gdańska 164. Tel. 403



Na eksport
ofiaruję szczególnie moje słynne stalówki
„Danziger Postfeder“
szare, nowozłote i złote.
Na żądanie służymy wzorami.

J. H. Jacobsohn, Hofl.
Gdańsk, Heiligegeistgasse 120-21.
Hurtownia papieru, papier i artykuły piśmienne.
założona 1856 w r

KLEJ

kostny stolarski marki „Strem”
polecamy z składu naszego

W Tczewie

R. Barckowski, Tow. Akc.

Oddział Gdańsk

GDAŃSK, HEUMARKT nr. 5.

Maki Amerykańskiej

przedstawicielstwo przyjmie

na Kresy wschodnie Polskie

ekspozytura poważnej firmy, Spół.
Akc. na Kresach prosperującej.

Zgłoszenia dla „O. B. M.” do Tow. Akc.
„Reklame Polska”. Warszawa.
Jasna 10.

500 heczek śledzi

rocznik 1919 Waar ma na sprzedaż

St. Jeszewski. Gdańsk. Brabank 12.

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe

„LASMET”

Sp. Akc. w Warszawie, Nowy Świat 46

Adres telegr.: „LASMET” (133b)

Oddział w Bydgoszczy, Gdańska nr. 29

Tartaki

w Bydgoszczy i st. Klonowo

Cegielnia mechanicz.

w Bydgoszczy

Fabryka wyrobów stolarskich w Bydgoszcy

Urządzenia biurowe, artykuły budowlane,
drzwi, okna, posadzki, podłogi, sprzedaż
użytkowych materiałów drzewnych.

Oferuję na żądanie.

POSADY i PRACE

Dozorca domu

najchętniej rzemieślnik (kował, ślusarz lub st. larch)
potrzebny do dozoru domu p zy Petershagen.
Am. weissen Turm 2. O stanow. ko to ubiegać się
mogą tylko członkowie Gminy Polskiej. Zgłoszenia
pismem, z podaniem życiorysu i stanu rodzinnego
uprasza się składać w biurze Gminy Polskiej we-
dług podanego wyżej adresu. (6368)

Gmina Polska w W. M. Gdańsku

Poszukuje na 2—3 godz. wiecz. w Sopocie dziel-
niwego rosyjsko-Polskiego 6363

korespondenta.

Najchętniej z średnim wykształceniem rosyjsk. gimn.
z Kongresówki (Mojżeszowego wyznania nie uwzględ-
nia się). Zgłoszenia „Postlagerad Sopot Nr. 6363”
z dośl. podan. ostatniej posady, referencje i cenę

Handlowiec

Polak, lat 26 z średnim wykształceniem handlowym
i osmio-letnią praktyką biurową, posiadający ch ubne
świadectwa, poszukuje pracy biurowej. Łaskawe
oferty proszę składać do Gaz. Gdańskiej p. J. D. 6366

Bankowiec

wykwa ifikowany organizator, lat 32, pierwszorzedna
sila z d uzoletnim doświadczeniem, ostatn o na wie-
rownym stanowisk , poszukuje odpowiedniej po-
sady, jako kierownik lub jego zastępcą w dużej po-
ważnej instytucji, bankowej
Posia a wykształcenie uniwersyteckie i włada
językiem polskim, francuskim, niemieckim i rosyjsk m.
Na żadan e pie wszorzędne świadectwa i poważne
referencje. Ofę ty na eżv składać do Rudolfa Mosse
w Gdańsku pod P. S. 4345.

Stenotypistka

biegła w polskim i niemieckim języku poszukiwana
zaraz lub później. Oferty proszę nadesłać do
Chem. fabr. „Ergasta”
C. We górski
Starogard (Pomorze) 9596

ELEW aptekarski

w drugim półroczu prak-
tyki poszukuje posady na
Pomorzu lub w Poznani-
skiem od zaraz lub 1/4
Łask zgłosz do pana Leo-
narda Wil, Lub iwa (Po-
morze) Rynek 24. 6335

Młody człowiek

at 22, w ada a cy język em
polsk. i niem. ze znajom.
kores ., pisz cy na masz.
poszuk. posady w biurze.
Zelisz do eksp. G. zety
Gdańskiej nod nr. 6204.

Dział handlowy i gospodarczy.

Gdański rynek zbożowy i nawozów sztucznych.

Bank Kwiecki, Potocki i Ska donosi nam:

Rach na rynku Gdańskim jest stosunkowo niski, ponieważ zboże jest dotychczas jeszcze częściowo pod sekwestrem. Handluje się jedynie małymi ilościami zboża, przeznaczonych na eksport. Zapotrzebowanie żyta na eksport jest dość znaczne, lecz z powodu tylko szczupłych zwolnionych ilości, podaż nie odpowiada bynajmniej popytowi. Za żyto płacono od 50—51½ za 1000 kg. fob Gdańsk.

Tak samo ma się z jęczmieniem, z którego kilka partii bardzo ładnego gatunku były na rynku. Zbyt znajdują poprawa tylko jęczmiona przeciętnej jakości, ponieważ kupuje się go przeważnie do palenia kawy jęczmiennej. Na jęczmień o wyborowym gatunku, (browarniany) jest popyt niski, ponieważ browary wstrzymują się chwilowo od zakupu większych ilości. Za jęczmień, przeznaczony dla zaopatrzenia W. M. Gdańska, płacono do mk. 315.— za 50 kg. franco. Gdańsk, za jęczmień eksportowy, inc. belg. 60—63 za 100 kg. fob Gdańsk.

Handlowano dużymi ilościami kukurydzy, której cena w ostatnim czasie znacznie podskoczyła. Tendencja na kukurydzę jest na rynku światowym bardzo mocna, spowodowana nieprzychylnymi wieściami o stanie zasiewów, jakoteż ogromny popytem na artykuły pasternne. Za kukurydzę „mied” notuje się hfl. 9,25 za 100 kg., za kukurydzę „La Plata” hfl. 10,10 za 100 kg. za kukurydzę „White Plate” hfl. 9,65 za 100 kg. franco wagon Gdańsk.

Sztuczne nawozy.

Tomazówka: Bez obrotów z powodu braku towaru. Superfosfat: Bez obrotów z powodu braku towaru.

Nawozy potasowe: Pokazywały się oferty z kopii atestacji, jednakże do większych transakcji nie doszło. Salestra chilijska: Tendencja zwykła. Płacono L. 13,70 do L. 14,10 za 1000 kg. cif Gdańsk.

Salitra „Norge”: Tendencja mocna. Płacono kor. norw. 280—300 za 1000 kg. cif. Gdańsk.

Sierpczan Amom: Notowano hfl. 21.— za 100 kg. cif. Gdańsk.

Nowe towarzystwo żeglugi polskiej. „Polish Navigation Company” w Nowym Jorku, które wskutek zawieszenia wypłat było pod nadzorem sądowym uregulowało swoje zobowiązania i ukazało się obecnie jako „Polish Mercantile Marine Corporation” wpisane w stanie Delaware z kapitałem 5 milionów dolarów. Dawne akcje mogą być wymienione na akcje nowej spółki, która kupiła za 150 000 dolarów statek pasażerski „New York” od firmy Worden et Co., która go kupiła na licytacji przy likwidowaniu „Polish Navigation Company”. Proponuje, by nowa linia żegluga nawiązała się linia „Białego Orła”.

Produkcja spirytusu. Dnia 1 listopada 1921 roku wynosił szacowany zapas spirytusu 1 200 000 litr. Od 1 listopada 1921 do 31 stycznia 1922 wyprodukowano dalszych 21,400 000 litr., z czego na Wielkopolskę przypada 15 400 000, a na Małopolskę i Kongresówkę po 3 miliony litrów. Po ukończeniu kampanii zapas wyniesie około 40 milionów litrów. Licząc na konsumpcję wewnętrzną 15 milionów litr., przyjmując wszelkie inne jeszcze możliwości zbytu na rynku wewnętrznym, pozostanie jednak przynajmniej 13 milionów litrów na eksport. Żeby umożliwić eksport tej nadwyżki do Rosji i Ukrainy, żądają zniesienia podatku konsumpcyjnego od spirytusu i jego przetworów, przeznaczonych na wywóz.

Wychodźstwo z Polski do Ameryki. Rząd polski zwrócił się do rządu amerykańskiego z przedstawieniem w sprawie niezależności do kontyngentu emigrantów z Rzeczypospolitej Polskiej ludności Kresów Wschodnich, które to Kresy Ameryka zaliczyła do kontyngentu rosyjskiego.

Obecnie Ministerium spraw zagranicznych otrzymało wiadomość od konsula w New Jorku, wiadomość, iż departament Stanu w Waszyngtonie odpowiedział na przedstawienie rządu polskiego, przyznając słuszność jego żądaniom. W bieżącym roku emigracyjny, który kończy się dnia 1 lipca, ze względu na trudności techniczne, obliczenia dotychczasowe będą obowiązywały. Natomiast począwszy od przyszłego roku emigracyjny uwzględnione będą postulaty polskie.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nabywa złoto i srebro na rachunek ministerstwa skarbu po cenach podanych poniżej, które obowiązują aż do odwołania:

	Za złoto	Za srebro
Za 1 rubla	mk. 1650,—	800,—
„ 1 marke niemiecka	„ 764,—	222,—
„ 1 korone a. w.	„ 650,—	185,—
„ 1 jedu. monety państw należ.		
„ Unji Łacińskiej	„ 619,—	185,—
„ 1 florena holend.	„ 1289,—	419,—
„ 1 florena austriack.	„ „	493,—
„ 1 dukata austriack.	„ 7337,—	—
„ 1 dukata belg.	„ 6715,—	—
„ 1 dolara	„ 3297,—	1063,—
„ 1 funt angielski	„ 15610,—	—
„ 1 szylinga	„ „	232,—
„ 1 skandynawska	„ 860,—	266,—
„ Funt turecki	„ 14070,—	—
„ 1 gram czystego kruszcu:		
„ próby 900	„ 2130,—	44,—
„ 750 do 899	„ 2023,½	41,½
„ niżej 750	„ 1917,—	39,½

W Katowicach powstała polsko-francuska spółka akcyjna, której zadaniem będzie eksploatacja przyszłych polskich kopalni państwowych na Górnym Śląsku. Spółka ta obejmuje polskie kopalnie skarbowe w dzierżawę na lat 36 za opłatę odpowiedniego czynszu. Siedziba spółki są Katowice. Polacy i Francuzi mają zupełny równy udział w kapitale, pracach i administracji. Rada nadzorcza składa się z 14 członków. Z polskiej strony weszli do rady: dr. Benis, Dworzan-czyk, Kiedroń, Korfanti, Skarbiński, Wolay i Wyszatycki. Stronę francuską reprezentował p. Jules Simon z Paryża. Prezesem Rady Nadzorczej na pierwszy okres wybrano p. Korfantego.

Podkłady kolejowe. Francuskie ministerstwo robót publicznych zcentralizowało wszystkie rządowe zakupy drzewa, między innymi i podkładów kolejowych, w specjalnym urzędzie: l' Office Central des Bois, 36, Avenue de Maine, Paris. Maksymalna cena podkładów franco wagon, stacja graniczna, elo opłacone, wynosi: dla podkładów dębowych 11 fr. 50 cent., dla podkładów bukowych 10 fr. za sztukę.

Ceny skór. Stowarzyszenie Kupców Polskich podaje następujące notowania cen skór surowych na rynku warszawskim: bydlęce za kilo od 480 do 500 mk., cielęce za kg. 900 mk., końskie za sztukę 8500 mk. Tendencja mocna.

Posiedzenie Komitetu Celnego. — Dnia 8 marca r. b. odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu posiedzenie Komitetu Celnego. Omawiane będą: sprawy wykonania umowy celnej polsko-gdańskiej z grudnia 1921 roku, sprawa przejściowego stosunku celnego do Górnego Śląska, projekt ustawy o uregulowaniu stosunków celnych, sprawa wprowadzenia dla niektórych towarów wyższego mnożnika niż 800, sprawa ulg celnych dla pewnych surowców (przędza, wełna chesankowa, ryby, części maszyn) i sprawa wyrobu podkomisji do planowania prac nad projektami celnymi. W obradach wezmą udział przedstawiciele Gdańska.

Notowania gdańskich pożyczek miejskich na giełdzie gdańskiej. Od środy, dnia 8 marca 1922 giełda gdańska notować będzie oprócz obligacji miasta Gdańska również i 4%-ową pożyczkę miejską z r. 1919. Warunki są te same, co i dla pożyczek już notowanych.

Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie wszedł w styczność z angielskim bankiem „British and North European Bank” w Londynie, przy którego współudziale ma rozszerzyć swoją działalność dla finansowania przemysłu polskiego. W związku z tem do rady Banku weszli pp. generalny dyrektor wyżej wspomnianego Banku, p. Witold Czarnicki i b. minister przemysłu i handlu w Polsce, p. Stefan Przanowski.

Ulg dla nasion siewnych. Stosownie do porozumienia, osiągniętego między ministerstwem rolnictwa i ministerstwa kolei żelaznych transporty wyborowych nasion siewnych, przesłane w okresach od 1 III do 15 V i od 21 VII do 20 IX będą korzystali, począwszy od roku bieżącego, z prawa przewozu połączonymi mieszkaniami lub osobowymi według taryfy kl. I dla przesyłek zwyczajnych.

Postanowienie to dotyczy się tylko transportów w pantlach nie większych niż 300 kilogramów dla nasion traw leśnych oraz ogrodniczych. Transporty te będą przyjmowane na podstawie świadectw, wydawanych przez odpowiednie urzędy wojewódzkie za pobieżaniem właścicieli za koszty druków i blankietów.

Na tych samych zasadach, lecz tylko w okresie wiosennym, mogą być przewożone sadzonki ziemniaczane. Maksymalna waga przesyłki ziemniaczanej wynosi 1000 kilogramów. Opłata za blankiet świadectwa, wystawionego przez urzędy wojewódzkie, wynosi 10 marek.

Polski Bank Handlowy otwiera w marcu r. b. oddział swój w Białym.

Sprawozdanie z handlu zbożem i nasionami na Pomorzu za czas od 27 II do 4 III. 1922. Firma B. Hozakowski w Toruniu donosi nam: Za kończymy białą L. a. bez kaniarki 42 000—45 000, ryżowa 38 000—40 000, szwedzka bez kaniarki 32 000—36 000, ryżowa 40 000—45 000, żółta 36 000—38 000, żółta w łuskach 15 000—16 000, marnatka 7 000—8 000, przelot 16 000—18 000, rajgras krajowy 28 000—30 000, tymotensz 15 000—16 000, seradella 18 000—20 000, wyke latowa 8 000—8 800, wieńce zimowa 6 000—6 500, peluska 12 000—13 000, fasole 6 000—6 500, bobik siewny 7 500—8 000, gorczyce 6 500—7 000, rzepak 7 500—8 000, rzepak 8 000—9 000, lubin wiebieski siewny 8 000—9 000, lubin żółty siewny 4 000—4 800, siemie lniane 4 000—4 200, ryż 8 000—8 700, konopie 4 000—4 200, mak wiebieski 8 000—8 500, tataraka 12 000—13 000, proso 7 000—7 400, pszenice 4 900—5 100, jęczmień 7 000—7 50, owies 4 300—4 400, otręby żytnie 4 300—4 400.

Walne zebrania tow. akc. w b. zaborze pr. i Gdańsku.

Towarzystwo	Dzień	Miejsce (nad) z wyjątkiem walnego zebrania
Fabryka Portland-Cementu T. A. w Weiherowie	11 3	w Gdańsku w Danz. Priv. Act. Bank o 5 po poł.
Bank Handlowo-Przemysłowy T. A. Goplana, Poznańska	11 3	w Grodzisku u p. Jarosza o 3 po poł.
Fabryka Czekolady	13 3	w Poznaniu Al. Marcinkowskiego w Bazarze. o godz. 5 po poł.
T. A. Bank Zbożowy	14 3	w Poznaniu w lokalu własnym Fr. Ratajczaka 1, o 4 po poł.
T. A. „Biskwit”	14 3	w Poznaniu przy Górne. Wiloście 123, o 4½ po poł.
T. A. Hurtownia Breznicka w Bydgoszczy	15 3	w Bydgoszczy ul. Jagiellońska 36 d o 6 po poł.
Wielkopolska Fabryka Wyrobów z Drzewa Onufry Gertner T. A.	30 3	w Poznaniu na sali Izby Handlowej o 4 po poł.
Hurtownia Drzewa „Wisła” T. A. w Bydgoszczy	24 3	w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 88 o 12 tej.
T. A. „Lakoma” Zakł. Chemiczne w Poznaniu	21 3	w Poznaniu w Banku Handl. Pl. Wolności 8, II o 6 wiecz.
T. A. „Juno” Fabr. Paszy Melasowej, Lusarnia, i Wytwórnia Art. Pastewnych w Poznaniu	21 3	w Poznaniu w Banku Ziemian, Pogorna 10 o 4 po poł.
Bank Pomorski T. A.	27 3	w Bydgoszczy, Dworcowa 1 o 5 po poł.
T. A. Syndykat dla Handlu z Zagranicą w Poznaniu	27 3	w Poznaniu Gwarna 9 I, o 12 w poł.
Bank s. z. z ogr. por.	11 3	w hotelu Polonia o 11 prz. poł.
T. A. Samodział w Poznaniu	11 3	w Poznaniu w Bazarze o 3 po poł.

Depesze handlowe.

Z rynku śledzi solonych w Gdańsku. W wolnym obrocie notowano: Crownbrand-Large-Fulls z roku 1921 mk. 1900 do 1950; Crownbrand-Fulls z r. 1921 mk. 1950—2000, Crownbrand-Matfulls z r. 1921 mk. 1950—2000, Yarmouth-Matfulls z r. 1921 mk. 1900—1950, Yarmouth-Matties z r. 1921 1850 do 1900, Sloe z r. 1921 mk. 950—1000, Vaar z r. 1921 mk. 725 do 775, Sloe z r. 1920 mk. 750—800, Vaar z r. 1920 mk. 600—650.

Grudziądz. Pszenica 14 500—15 000, żyto 9400—9500, jęczmień 8400—8500, owies 8400—8600, makuch białny i rzepakowy 8500.

Żelazo na rynku warszawskim. Ceny rynkowe 4 marca. gwoździe druciane budowlane 2 — 10 — 230 mk., sztyfty druciane ½—1½ — 310 mk., za 1 kg. Łańcuchy dla gospodarstwa 380—600, wintowe 370—1000, z nakrętkami na końcu 380—1100, nakrętki 400—1500, nitki żelazne blacharskie 400 do 650, kotłowe i mostowe 540—560, wszystko za 1 kg. Zapasy w fabrykach ograniczone. Tendencja mocna.

Białystok. (AW). Skóry: Cholewy płatowe para 500, szagrynowe para 1900, szpiegel biały 800—1000, wałkowy 600—800, płaty podeszwowe za funt 550, podklejki całe para 1400—1600, połówki para 700—900, szagryn za funt 850, futry za funt 700—900, chom białostocki 700—1000, końskie skóry sztuka 6600, wołowe za pud 6000—7000, cielęce funt 200 do 600.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	6 marca (w wolnym obrocie) płacono	6 marca (w wolnym obrocie) żądano	4 marca (urzędowe) płacono	4 marca (urzędowe) żądano
dolary	250,00	261,27	258,50	249,25
wyp. teleg. n. Londyn	1168,80	1161,20	1089,90	1101,10
Guld. holenderskie	9952,50	9972,60	—	—
marki polskie	5,67½	5,79	5,72½	5,84
wypłata na Warszawie	5,67½	5,79	5,72½	5,84½
„ Poznań	—	5,74	—	5,84

Berlin, dnia 6 marca 1922 r.:

Za gotówkę plac. 5,70 — Za przekaz plac. 5,75.

Poznań, 6 III. Nieoficjalne notowania giełdy zbożowej z 6 III. Ceny za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego. Żyto 10 800, pszenica 14 700—15 700, jęczmień brow. 9 500—10 000, mąka żytnia 70% 14 000—15 000, pszena 70% 22 000—23 000, owies 9 300—9 800, ośpa żytnia 7 400, pszena 7 400, groch fedałny 11 000—13 000, wyka 10—11 000, seradella 15 000—18 000, peluska 10 000—12 000, lubin żółty i wiebieski 7 000—10 000.

Wartości giełdy poznawczej

z dnia 6 III 1922 r.

Papiery oficjalne.

Kwiecki, Potocki i Co. 260 o, Centrala Skór 250 +, Patria 420, Pozn. S-ka Drzewa I—IV 690 + p. Cegielski 225 + o, Wytwórnia Chemiczna III 165 + o, Wagon „Ostrowo” 185 + p, Orient 230 + p.

Papiery nieoficjalne.

Bank Poznański 125 + p, Bank Przemysłowców 245—250 + p, Brzeski Anto 200 V p, Sarmatia 435—430 + o, Papiernia w Bydgoszczy 205 +, Kabel 140 + p, Pneumatyk 150 +.

Warszawa, dnia 6 marca 1922. (P. A. T.)

Giełda walutowa warszawska.

	Notowania				Czeki
	transak.	żąd.	plac.		transak.
Nowy Jork	4525,00	4575,—	4217,00	Dol. St. Zł.	4575,00
Funt sterling	—	—	—	Londyn	19880
Franki franc.	—	—	—	Paryż	409,—
Fr. belg.	—	—	—	Braselska	388,00
M. wiede.	17,75	—	—	Berlin	17,76
Gdańsk	17,75	—	—	Czeki Gdańsk	17,79
Kr. cz. słow.	—	—	—	Słowacja	71,00
Kr. aust.	—	—	—	Wiedeń	641,—
Kr. duńsk.	—	—	—	Kopenhaga	—

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie I-X 3070 - 3425 Kredytowy w Warszawie I-V 3000 - 3050 Warsz. Tow. Fabryki Cukru 21700 - 21730 - Warsz. tow. kop. węgla i zakł. hutn. I-IV 17500 - Lilpop I-II - 3725 - 3875 - 3850 Rudzki I-II 2575 - 2506 - 2525 Wielki Piec i Zakł. Ostrowieckie 8900 - 8100 - 8025 Starachowice I-II 4975 - 5100 - 7549 Żyrardów 73500 - 77000 - 76500 Borkowski I-V 1340 - 1350 Żegluga 1775 - Polska Nafta za mk. 500 I-III 2315 Przemysł Drzewny 1875 - 1880 - 1850 „Pocisk” 975 -

Berlin, dnia 6 marca 1922.

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie		Notowania przedostatnie	
	płacono	żądano	płacono	żądano
Holandia	9940,05	9959,95	9510,95	9559,55
Belgia	2257,70	2262,30	2172,80	2177,20
Norwegia	4605,35	4614,65	4400,75	4409,25
Dania	5529,45	5540,55	5344,65	5345,15
Szwecja	6892,10	6906,99	6653,30	6666,70
Helsingfors	536,45	539,55	495,50	496,50
Włochy	1378,60	1381,20	1326,35	1328,85
Londyn	1152,30	1154,70	1116,85	1116,16
Nowy Jork	261,23	261,77	251,74	252,26
Paryż	2387,60	2392,40	2293,70	2298,30
Szwajcaria	5139,85	5150,15	4960,00	4970,00
Hiszpania	4139,85	4184,15	4025,95	4034,05
Buenos Aires	97,27½	97,47½	93,65	93,85
Wiedeń	—	—	—	—
ostemplowane	4,56	4,62	4,58	4,62
Praga	423,55	424,45	408,05	408,95
Budapeszt	35,26	35,34	33,36	35,44
Bułgaria	171,55	171,95	167,60	168,20

Tęgramy Iskrowe z dnia 6 marca 1922.

Nowy York.

	6 3	4 3		6 3	4 3
Pieniądze dzienne	4 1/2	4 1/2	Miedź elektrycz.	12 1/2	12 75
Wekle na Londyn c. r.	4.40	4.39	Cyna loco	29.75	29.50
Na Londyn 60 dni	4.37	4.36	Ołów	4.75	4.60
Na Paryż	9.06	9.05	Cynk	4.62	4.60
Na Amsterdam	38.11	38.15	Zelazo	18.75	18.75
Wekle na Berlin	39 3/4	0.39 1/4	Biała biała	4.75	4.75
Srebro zagr.	63 1/2	63 1/2	Smalec western	12.75	12.85
krajowe	99 1/2	99 1/2	Łój	7.00	6.75
Kawa loco	9 1/2	9.00	Olej siemienia baweł-		
na marzec			nianego loco	11.75	11.50
na maj	8.75	8.72	na marzec	11.75	11.91
na lipiec	8.78	8.74	Nafta w cases	16.50	16.50
na wrzesień	8.80	8.79	w tankach	7.00	7.00
na grudzień	8.82	8.18	st. white	12.00	13.00
Bawełna loco	18.20	18.90	Creditalanc	3.25	3.25
na styczeń			Cukier centryfug.	3.79	3.61
na luty			Terpentyna	86.50	85.00
na marzec	18.21	18.00	z Sawanny	80 1/2	79.00
na kwiecień	18.07	17.86	New-Orleans bawełna		
na maj	17.93	17.72	loco	16.75	17.00
Dowód bawełny do					
portów atl. i golf.	15,000	140,00			

Chicago.

	6 3	4 3		6 3	4 3
Pszonica na maj	143.50	142.00	Stonina cena najniż.	10.87 1/2	11.25
na lipiec	121 1/2	120 1/2	najwyż.	12.25	12.25
Kukurydza nana maj	64 3/4	63 1/2	Lekkie świnię		
lipiec	67 3/4	65.75	cena najniższa	11.05	11.10
Owies na maj	41 1/2	41.0	Lekkie świnię		
lipiec	42 1/2	42 3/4	cena najwyższa	11.25	11.30
Zyto na maj	107 3/4	105 3/4	Ciężkie świnię		
na lipiec	96.25	94 3/4	cena najniższa	10.85	10.80
Smalec na styczeń	11.62	11.75	Ciężkie świnię		
na maj	11.80	11.90	cena najwyższa	11.05	11.00
Pork na maj	26.70	21.10	Dowód wia do Chicago	6000	22000
na lipiec			Na zachód	142000	84000
Boczek na maj	11.12 1/2	11.25			
na lipiec	10.50	10.80			

Nowy York.

	4 3	2 3		3 3	4 3
Pszonica czerw. zim.	150.25	152.00	Maka spring wh. o.	6.75	6.00
twarda zim.	150.25	152.00	Pracht zboża do Anglii	4 3/4	4 sh
Kukurydza	73.50	75.25	na kontyn.	19 cts	19 cts

Liverpoolu, dnia 6 3 1922.

Bawełna loco 10.24, na maj 9.86, na lipiec 9.84, na wrzesień 9.57, na styczeń 9.37.

Ruch portowy w Nowymporcie.

Objaśn. znaków: p.-popyt, o.-ofiarowano, +.-obrotów dokonano.

4 marca wpłynęły:

S/s Alexandra, niem. z Hamburga towary, 438 t. s/s Hansa, Klajp. z Hamburga, tow., 349 t.

4 marca wypłynął:

S/s Hardanger, norw. do Londynu, drzewo, 656 t.

5 marca wpłynął:

S/s Egeria, niem. z Windawy, późny, 382 t.

5 marca wypłynęły:

S/s Victoria, norw. do Królewa, towary, 364 t., s/s Eastern Cross, amer. do Rewla, cukier i tow., 2694 t., s/s Activa, niem. do Hamburga, późny, 320 t.

6 marca wpłynęły:

S/s Samland, belg. z Kiełu, późny, 6111 t., s/s Baltannic, ang. z Libawy, pas. i towary, 657 t.

Warmja.

— My i oni. Czytamy w „Gaz. Olszt.“: Hakażyści nie szczędzą pieniędzy na germanizację ludu. „Heimatdiensty“ opłacają całe legiony agentów i subwencjonują organizacje germanizacyjne. Olbrzymie wydanki pochłania „Kalendarz“ germanizacyjny Hensela, który co rok się ukazuje i nawet w czasie wojny światowej się ukazywał. „Magazyn“ w czasie wojny nie wychodził. Po wojnie powstał i upadł. „Pruski Przyjaciel“ Pastora Skowronka wychodził w czasie wojny i wychodził do dziś regularnie i to za 1,65 mk. kwartalnie, a więc w dzisiejszych czasach prostoprostu darmo. Tygodnik, 8, 6, a czasem 12 stron druku, z ilustracjami. Organ „Heimatdienstu“ „Unsere Heimat“ otrzymuje również z pewnością subwencję. Cały legion literatów hakażytychnych zasila pisma niemieckie wschodniopruskie artykułami. Biura „Heimatdienstów“, „Mazurenbundów“ i innych organizacji niemieckich, które dzisiaj kosztują miliony istnieją i pracują. A „Schulferien“... Znakomicie prosperują i pracują wspólnie z organizacjami „Heimatbundów“ i „Heimatdienstów“ i wyciągają swoje maćki aż na Pomorze, do Działdowskiego, a może nawet do Poznańskiego. Naród niemiecki daje, nie rząd... bo rząd tego czynić z pewnością nie może... A my? — Wolimy lepiej milczeć, gdyż wstyd nam twarz pać.

Ślask.

— Katowice. „Kattowitzer Zeitung“ w artykule wstępnym występuje ostro przeciwko poznańskiemu Towarzystwu „Obrony Kresów Zachodnich“, nazywając członków tego towarzystwa według trzech pierszeniowych liter „okazistami“. Szczególnie atakuje pismo to p. Korzeniowski, kierownika Komitetu za jego przemówienie na wiecu w Poznaniu, na którym podał program prac komitetu, dotyczących Górnego Śląska. „Kattowitzer Zeitung“ nazywa ten komitet poznański „Polnische Westmarkverein“, „Kattowitzer Zeitung“ była dawniej organem Ostmarkenvereinu na Górnym Śląsku, obecnie zaś jest organem niemieckiego Volksbundu i wielkiego przemysłu niemieckiego w polskiej części G. Śląska, a właściwie spółki, której głównym akcjonariuszem jest Stinnes.

— Wszystko wywożą. Donosiliśmy już niejednokrotnie, że Niemcy z tej części Górnego Śląska, która przypadła Polsce, wywożą wszystko co tylko mogą na stronę niemiecką. Wywożą materiały kolejowe, różne warsztatowe maszyny, wywożą telefony i w ogóle wszystkie rzeczy wartościowe, będące własnością fiskalną; donoszone już nawet, że w powiecie rybnickim wyrębiają pośpiesznie drzewo w lasach, aby je wytransportować jeszcze do Niemiec. Świeżo zaś donoszą z okolicy Bytomia, że Niemcy starają się usunąć jak najwięcej kruszców z części polskiej na niemiecką. Jak wiadomo, przyznano pewien obszar z kruszcami w okolicy Szarleja Niemcom. Ale pomimo, że już w kopalniach do tych Niemcom przyznanych pokładów kruszczowych dotarło, nie wybierają się stamtąd kruszców; natomiast wybierają oni jak najusilniej kruszce z tych pokładów i obszarów, które

Podziękowanie Papieża za order polski.

Warszawa, 6 III. (PAT). Dziś o godz. 5 po poł. przybył do pałacu prezydium Rady Ministrów nuncjusz apostolski msgr Lauri i złożył p. prezydentowi min. Ponikowskiemu pismo papieża Piusa XI następującej treści: Do drogiego syna, JE Antoniego Ponikowskiego, prezydenta Rady Ministrów w Polsce. Drogi synu! Otrzymałeś właśnie odznakę orderu Orła Białego, który JE Naczelnik Państwa polskiego zechciał nam nadać 25 stycznia br. w czasie, gdy piastowałem jeszcze godność arcybiskupa w Mediolanie, a który WE był łaskaw przesłać wraz ze swoim listem z tej samej daty. Z przyjemnością przyjmujemy to odznaczenie i jesteśmy miło ujęci tym nowym dowodem życzliwego uznania,

jakim JE Piusdzki zechciał nas obdarzyć, co wzmoocni jeszcze bardziej nasze przywiązanie do Polski, która już tak drogą jest naszemu sercu. Wyrażając Naczelnikowi Państwa nasze szczere podziękowanie za tak miły dowód pamięci, z radością wyrażamy najlepsze życzenia pomyślnego rozkwitu waszego szlachetnego Kraju. W dowód naszej ojcowskiej życzliwości, łask Bożych, jakoteż zapewniając o naszej najżyczliwszej pamięci, ponownie z całego serca udzieliśmy apostołskiego błogosławieństwa JE Naczelnikowi Państwa, jako też Tobie, drogi synu.

Rzym, Watykan, 20 lutego 1922.

Papież, Pius XI.

Publikacja odnosząca się do Gdańska.

Warszawa, 6 III. (PAT). „Monitor Polski“ podaje: Wyszedł z druku dziennik ustaw z dnia 4 bm. zawierający oświadczenie rządu w przedmiocie konwencji polsko-gdańskiej, zawartej w Paryżu dnia 9 listopada 1920.

Przesilenie w Anglii.

Leafield, 5 III. PAT. Radio. Angielska opinia publiczna oczekuje w najbliższych czterech dniach rozstrzygnięcia sprawy podania się Lloyda George do dymisji.

Posiedzenie Rady Najwyższej.

Londyn, 6 III. PAT. (Radio). „Times“ donoszą, że Francja zgodziła się na wniosek Włoch, aby Rada Najwyższa zebrała się przed konferencją genueńską.

Nie będą mogli płacić?

Berlin, 6 III. (AW). Urzędowo demontują wiadomość „Petit Journal“ jakoby minister finansów dr. Hermes oświadczył przedstawicielowi komisji reparacyjnej p. Hagueni, że rząd niemiecki wkrótce już absolutnie nie będzie miał możliwości kontynuowania spłaty rat reparacyjnych 10-dniowych. Według dementi rozmowa ta nie miała wogóle miejsca. Z drugiej jednak strony przysięga się, że zwrócono uwagę komisji reparacyjnej na coraz większe trudności, wylaniające się w tym przedmiocie i prosi o przyspieszenie ostatecznej decyzji w sprawie moratorium.

Gen. Goltz grozi zamachem.

Berlin, 6 III. (AW). Na zebraniu protestującym związku narodowych przeciw rzekomo zamierzonemu wydaniu przez rząd niemiecki osób oskarżonych przez koalicję o zbrodnie wojenne przemawiał były generał hr. Goltz i oświadczył: Jeśli jakikolwiek rząd niemiecki oświadczy gotowość wydania oskarżonych, wtedy trzeba będzie uznać go za nieprzyjacielski a temsamem będzie usprawiedliwiony wszelki zamach przeciwko niemu.

Rozmaitości.

Armia Wrangla na Węgrzech. Prasa moskiewska donosi, że do Budapesztu przybyło 3000 żołnierzy z armji gen. Wrangla i że Horth ma zamiar przetransportowania do Węgier całej armji Wrangla.

W sprawie emigracji do Brazylii. W rozmowie z korespondentem „Neues Wiener Journal“ poseł brazylijski w Wiedniu poruszył sprawę emigracji do Brazylii. Brazylija liczy obecnie około 35 milionów mieszkańców. Jakkolwiek obszar pozwalałby przyjąć do 300 milionów mieszkańców, przestrzegać jednak należy przed nierozważną imigracją, konkurencja bowiem jest nad wyraz silna, oraz istnieje znaczny nadmiar produkcji. Inżynierzy, architekci, lekarze, rolnicy mają pomyślne widoki materialne, ale niewykwalifikowani robotnicy, imigrujący do Brazylii narażają się na ciężki zawód.

W przeciagu r. 1914 przemysł brazylijski znacznie się rozwinął; Liczba fabryk zwiększyła się w dwójnasób. Eksport mrożonego mięsa stanowi obecnie jeden z najważniejszych artykułów wywozu. Również wywożą cukier, mydło, zboże i tytoń. W przemyśle tekstylnym Brazylija również osiągnęła wysoki stopień rozwoju.

Towarzystwa i stronnictwa.

Lekcja śpiewu Tow. śpiewackiego „Lutnia“ w Gdańsku odbywa się regularnie co wtorek o godz. 8 wieczorem w Ochronce przy Poggenpuhl 11. Liczny udział śpiewaków konieczny. Zarząd.

Towarzystwo Młodzieży Handlowej przy Związku Handlowców w Poznaniu, oddział gdański, urządza z okazji jubileuszu Teofila Lenartowicza we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 7 1/2 wieczorem w Domu św. Józefa przy ulicy Garnarskiej (Töpfergasse) 5/8 zebranie uroczystościowe. O liczny udział prosi Zarząd.

Lekcja śpiewu Tow. „Moniuszki“ odbywa się co środę o godz. 8 wiecz. w lokalu Schmidtkiego przy Schichaugasse 6, Komplet pożądaný.

Kapp chce się stawić?

Berlin, 6 III. (AW). Pismo niemieckie otrzymały list znanego przywódcy puczu z marca 20 roku Kappa, w którym zapowiada dobrowolne stawienie się przed sądem, jeżeli otrzyma list żelazny i pozostawiony zostanie na wolnej stopie za kaucją 100 000 mk. Przez swoje stawienie się Kapp chce w swoim zeznaniach odciążyć skazanego swojego pomocnika Jagowa. Pismo to dzisiaj w południe doręczono zostało nadprokuratorowi Rzeszy w Lipsku. Sąd nie zajął dotychczas jeszcze stanowiska.

Otwarcie targów lipskich.

Berlin, 6 III. (AW). Jak już donosiliśmy, wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie targów w Lipsku. Do południa wydano zwyczaj leg tymaceli zwykłych o prócz służbowych i honorowych. Popyt ogromny i fabryki warunkują sobie kilkuniesięczny termin dostawy. Dokonano już szeregu transakcji. Wieczorem odbył się raut prasy. Zagranica dostarczyła 700 eksponatów. Jutro zwiedzi wystawę prezydent Rzeszy Ebert i szereg ministrów.

Sowiety otworzyły osobne biuro a także Chiny przysłały urzędowych przedstawicieli.

Zagrożenie umowy na Pacyfiku.

Berlin, 6 III. (AW). Jak z Waszyngtonu późnym wieczorem donoszą, opozycja senatu przeciw ratyfikowaniu umowy czterech mocarstw w sprawie Oceanu Spokojnego kierowana przez senatorów Lodge i Borah otrzymała sukces z obozu republikańskiego i demokratycznego. Panuje obawa, że traktat ratyfikowany nie zostanie, czego następstwem byłoby ustąpienie Hardinga. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się jutro. Opozycja liczy powyżej 30 senatorów. Operuje ona argumentami tej treści, że podstawy tego układu zagrażają Ameryce niebezpieczeństwem porwania przez wkr polityczny, sprzeczny z jej interesami.

Baczność Cecylja w Gdańsku! W czwartek, 9 bm. odbędzie się o 8 1/2 wiecz. w Ochronce przy Poggenpuhl 11 zebranie reorganizacyjne. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, między innymi wykład ks. Wysockiego na temat „Śpiew kościelny“. Na zebraniu przyjmują się nowych członków. Przed i podczas zebrania okazja do uszczerbienia się z składek.

Lekcje odbywają się nadal co piątek o godz. 8 1/2 wiecz. Zarząd.

Zebranie sekcji państwowych urzędników kontraktowych przy Związku Handlowców filja gdańska odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 8 wieczorem w pokoju obok restauracji domu św. Józefa przy Töpfergasse. O liczny udział i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Zebranie Tow. Młodzieży Żeńskiej odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 7-mej wiecz. w Ochronce przy Poggenpuhl 11. O liczny udział członkin prosi Zarząd.

Polskie Stronnictwo Ludowe, filja Gdańsk. Z powodu odstąpienia salki na posiedzenie Naczelnej Rady Ludowej roczne walne zebranie w środę, 8 marca br. odbyć się nie może i odroczone zostało w środę, 15 marca br. wieczorem o godz. 7. Zebranie odbędzie się także w małej salce Ochronki polskiej przy Poggenpuhl 11. Zarząd.

Zebranie plenarne Naczelnej Rady Ludowej odbędzie się w środę, 8 marca br. o godz. 6 wieczorem w Ochronce przy Poggenpuhl 11, z następującym porządkiem obrad: 1) komunikaty Prezydium i Zarządu; 2) ogłoszenie wyborów; 3) wolne wnioski. Gmina Polska w W. M. Gdańsku.

Bronisław Budzyński, marszałek N. R. L.

Przyszła lekcja stenografji polskiej odbędzie się w czwartek, 9 bm., poniedziałkowa lekcja wypadła.

Wydział oświatowy.

Zebranie Zjedn. Zawod. Polskiego wszystkich pracowników portowych i transportowych odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 6 wieczorem w sali „Abstinenter-Vereinshaus“ przy ul. Szerokiej 83 celem założenia sekcji portowo-transportowej. Udział wszystkich członków pożądaný.

Sekretarjat.

Zebranie załogowe pracowników stoczni gdańskiej członków Z. Z. P. odbędzie się w piątek zaraz po ukończeniu pracy w „Abstinenter-Vereinshaus“ przy ulicy Szerokiej 83. Udział wszystkich członków dla ważnych spraw pożądaný.

Sekretarjat.

Lekcje śpiewu koła śpiewackiego „Harmonja“ w Sidlicach odbywają się teraz co czwartek o godz. 7 w lokalu p. Banieckiego w Emaus. Udział jest najliczniejszy pożądaný.

Zarząd.

Chwaszczyn. Walne zebranie Tow. Lud. w Chwaszczynie odbędzie się w niedzielę, 13 bm. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Litwina. Zarząd.

Nakładem „Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich w Gdańsku Sp. z o. p.“. Drukarni Towarzystwa Wydawniczego Pomorskiego Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Wilhelm Grimsmann w Gdańsku. Redaktor naczelny Wład. Zabawski. Za dział reklam i ogłoszeń Jan Sucho w Gdańsku.